

Środa dnia 23. marca 1904.

PRENUMERATA:

We Lwowie:

miesięcznie 1 kor. — h.
z odnośzen. 1 kor. 40 h.
z przes. poczt. 1 kor. 50 h.

W Krakowie:

miesięcznie 1 k. 25 h.
z odnośzen. 1 k. 50 h.
z przes. poczt. 1 k. 75 h.

LWÓW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.

KRAKÓW, Redakcja i Administracja, Szewska 27.
Wychodzi o godzinie 7. rano. — Egzemplarz 6 halerzy

Listy i artykuły nadsyłać należy wprost do Redakcyi do Lwowa. Rękopisów Redakcyja nie zwraca. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się.

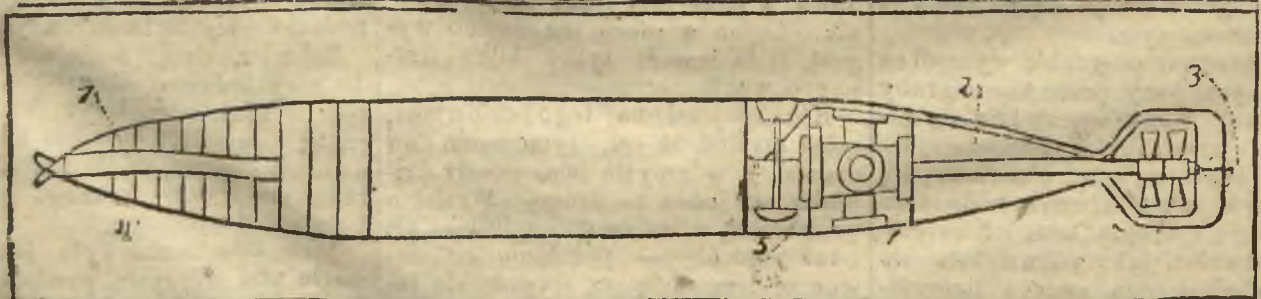
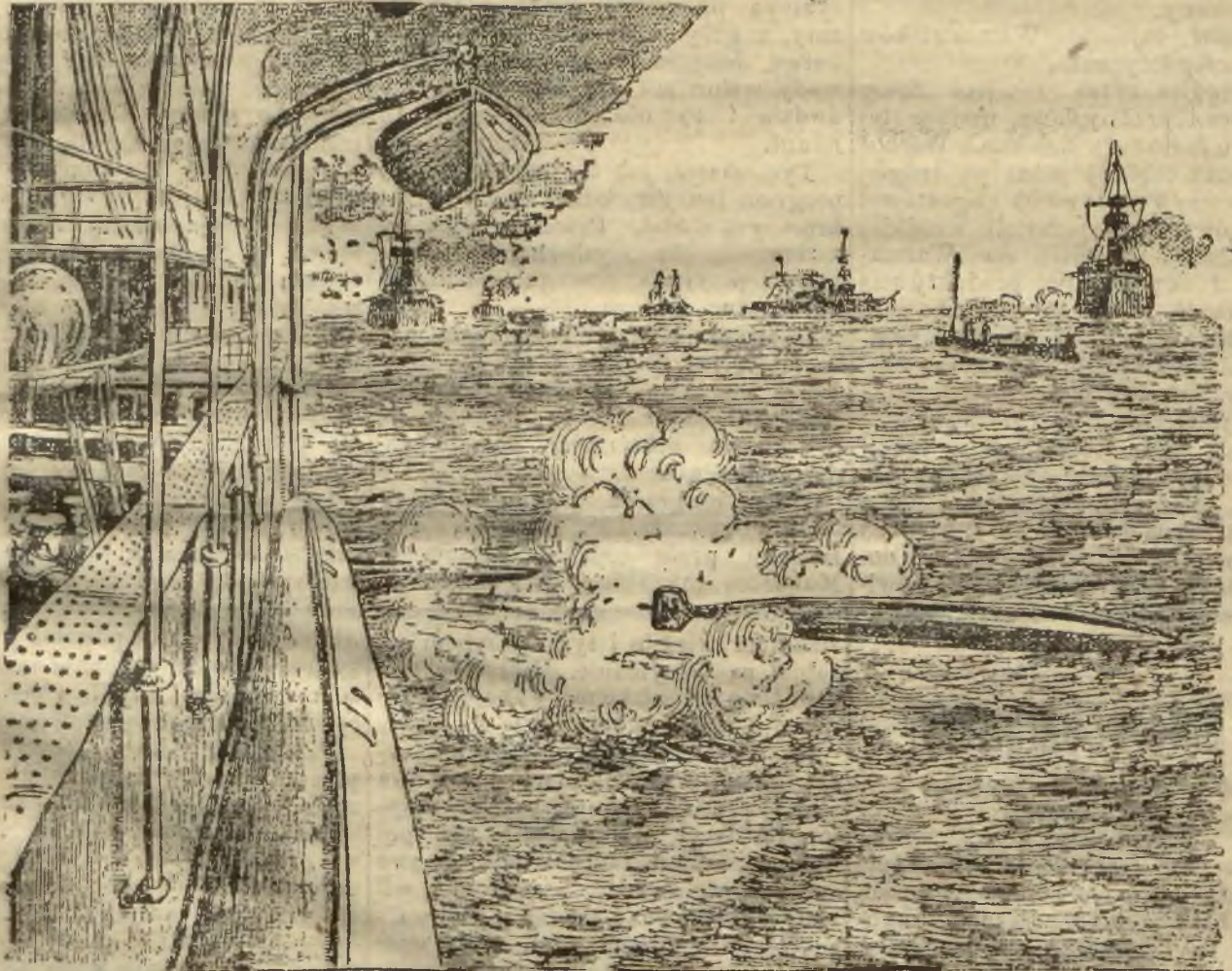
Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz petiłowy jednoszpaltowy. Większe ogłoszenia oblicza się według apocytalnej taryfy. Nadstano po 50 halerzy za wiersz petiłow.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

Torpeda japońska w biegu.



Skład torpedy: 1. Mechanizm wybuchowy. 2. Wał maszyneryi. 3. Ster poziomy. 4. Ładunek wybuchowy. 5. Pompa powietrzna. 6. Maszyneryja do wytwarzania ściśnionego powietrza. 7. S u l y sterowe. 8. W samym środku rezerwoar ściśnionego powietrza.

35%

TANIEJ NIŻ WSZEDZIE

2000 garniturów od 10 zlr. | 200 ulstrow od 10 zlr.
2000 zarzutek od 8 zlr. | Ubrania studenckie od 8 zlr.

Zamówienia uskutecznią się w ciągu 24 godzin.

35%

Sprzedaje takowe taniej, niż wszędzie

Józef KÖRNER

Lwów, ul. Jagiellońska 4

Odgłosy wojny w Warszawie.

(Od naszego specyjal. korespondenta).

Warszawa, 20. marca.

(Jak jedzie sam Kuropatkin. — Dowódca-obrażnik i dowódca-smakosz. — Trofea wojny japońsko-rosyjskiej w... St. Louis. — Biada flocie japońskiej od... Sitniczenki. — Wojna przeciw elegantkom. — Wisła poszkodowana przez wojnę).

Z biegiem upływających tygodni, wieści o rozgrywającej się wojnie zaczynają coraz bardziej zatracać tu na bruku warszawskim swoje tragiczne kontury.

Bardziej zajmuje Warszawiaków strona anegdotyczna...

Wprawdzie różne tutejsze firmy handlowe i przemysłowe, mające stosunki handlowe z dalekim Wschodem, coraz częściej jedna po drugiej kolejno wzywają swoich agentów i wojażerów, aby zaprzestali wszelkiej działalności i powrócili do Warszawy na sładką, ale nie produktywną bezczynność, ale co to wszystko znaczy wobec tego... iż wesoło i pompatycznie jedzie sobie na wojnę eksminister Kuropatkin...

Tak jest: sam Kuropatkin!..

Podróż jego, której pisma rosyjskie poświęcają entuzjastycznie całe szpalty, zamiast być dziejową i pełną grozy, zaczyna nabierać coraz bardziej cech operetkowych. Zawiele tych demonstracyj, tych telegramów powi-

talnych i dziękczynnych, zawiele tych deputacyj ze srebrnymi obrazami św. Jerzego, a za mało powagi i dostojenstwa, jakim powinien się otoczyć człowiek, na którego zwrócone są w tej chwili naprawdę oczy całego narodu rosyjskiego. Drugi hr. Waldersee...

Ma się wrażenie, iż Kuropatkin istotnie odczuwa swoją ważność i aby być pełnym grozy wojennej, stroi najpocieszniejsze miny... W sam raz...

Nowomianowany ten dowódca armii mandżurskiej, wraz z całym swym sztabem połowym jedzie specyjalnym pociągiem według marszrutu, z góry oznaczonej w Petersburgu. Jedynie dla nabrania węgla i wody wolno mu się zatrzymać tu i ówdzie i to nie dłużej, nad 15 minut.

Tymczasem, jak się przekonujemy, program ten już kilkakrotnie przekreślonym został. Przecie trzeba się zatrzymać dla wysłuchania mowy popa i przyjęcia nowego srebrnego obrazu św. Jerzego...

Opowiadają, iż tych obrazów zebrano już tyle, że jada już osobnym wagonem. Sam zaś Kuropatkin popularnie z tego powodu w Warszawie ochrzczony został wodzem-obrażnikiem.

Wedle programu, pociąg, wiozący „dowódcę-obrażnika“, zatrzyma się w Irkucku przez godzinę, poczem w Mukdenie ma stanąć już rano dnia

26. marca. Trzeba jednak wątpić, czy tam zdąży na ten termin wobec tego, iż może mu się jeszcze tyle obrazów nawinąć po drodze...

Razem z Kuropatkinem jedzie jeden z byłych restauratorów warszawskich, nazwiskiem Zaleski, ażeby czuć nad dostojnym żołądkiem wysoce-koduszego dowódcy. I jakże można w takich warunkach nie pobić ryżożernych Japończyków, gdy się jada z polskiej kuchni...

Na ogół, mimo różowe nadzieje, jakie Rosyanie przywiązują do osoby Kuropatkina, są oni ogromnie poirytowani tem, co piszą o ewentualnościach wojny pisma Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. To zaś jakby się zawzięły ciąż rosyjski patryotyzm, jak bąki spokojną kobyłę w czasie skwaru letniego. I tak np. pisma nowojorskie podobno przyniosły sensacyjną wiadomość o nieprawdopodobnej propozycyi, jaką miał czynić Zarząd międzynarodowej wystawy w St. Louis rządowi japońskiemu, prosząc go ni mniej, ni więcej, tylko o przysłanie na wystawę trofeów wojennych, zdobytych na Rosyi!..

Dogryziony już tem do żywego *Odesskij listok* tak pisze rozwścieklony widocznie, ale hamujący się:

„Jeśli trofea wojenne mają być „clon“ wystawy, to w każdym razie należy jeszcze poczekać na wyniki ostateczne działań wojennych, aby wiedzieć, do kogo się udać o zdoby-

FRYC von der KYRBURG.

68

z Małego Garnizonu.

(Podporucznik wojska pruskiego
Bilse-Forbach).

Rodzice prosili coprawda o wysłanie zwłok do rodzinnego miejsca, ponieważ jednak pieniądze na trumnę cynkową i na transport nie nadchodziły, przeto pogrzeb odbył się na cmentarzu garnizonowym.

Nazajutrz po pogrzebie wyszedł ze szpitala pokopany przez konia gruby rezerwista. Rany wprawdzie się zagoiły, ale twarz była zeszpecona, lewe oko było wyjęte, obawiano się bowiem, iż w przeciwnym razie może paść ofiarą i drugie oko. Nieszczęśliwy powrócił jako półinwalida do domu z miesięczną pensją dziewięciu marek.

Były sierżant Schmitz siedział w dniu Sylwestra w swym skromnym pokoiku. Zaciągnął się jako prosty robotnik do wielkiej fabryki w są-

siedniem mieście i tym sposobem zarabiał na utrzymanie. Mieszkał i stółował się za niskim wynadgródnieniem w domu robotniczym.

Siedział teraz przy stole, ukrywający głowę w obu dłoniach. Przed nim stał talerz z resztkami bardzo skromnej kolacji, a mała lampka z peknętym szkłem rzucała na niego swe czerwone światło, a nad nim wisiały skrzyżowane pałasz i pochwa.

Na stołku drewnianym stała miednica, a przy niej leżał szary ręcznik. Ogień w piecu już dawno wygasł, tłało jeszcze tylko kilka drobnych węgli.

Kto spojrzał na tego człowieka, mógł myśleć, iż spi. tymczasem on czuł, a w umyśle jego gonili dzikie myśli jedna za drugą. Myślał o przeszłości, a im ostrzej odbijało się teraz jego obecne położenie od dawnego, tem zaciętszą stawała się jego nienawiść przeciw temu, który go w to położenie wtracił. Myślał o tem, jakby się zemścić, jakby tego nędznika ukarać i napiętnować za jego podłe i bez sumienia postępowanie.

Siedział jeszcze przez chwilę w za-

dunnie, następnie powstał i przystąpił do okna. Wychuchał mały otwór w zamurzonej szybie i spojrzał na oświetlony zegar wieżowy.

Jedenasta! Schmitz chwycił za kapełusz i laskę, zdmuchnął lampę i zeszedł po schodach. Na kamiennych schodkach przed domem zatrzymał się przez chwilę i słuchał odgłosu dzwonów kościelnych. Zresztą było cicho, nie słychać było kroków ludzkich, tylko jakiś szum dolatywał z oddali — to oddech wielkiego miasta podczas nocy Sylwestrowej.

Schmitz, drżąc z zimna, podniósł do góry kołnierz od paltota, wsadził ręce w kieszenie, laskę wsunął pod pachę i szybkim krokiem udał się na dworzec, gdzie za 20 fenigów kupił bilet do swego dawnego garnizonu i wsiadł do pociągu.

Małe miasteczko było jakby wymarłe pod śnieżystą powłoką. W budynkach koszar okna były oświetlone, a od czasu do czasu słychać było urywane tony pieśni, nauczonych przez żołnierzy. Z knajp i restauracyj dochodziły krzyki i dźwięki wesołe muzyki — wszędzie witano Nowy Rok.

te trofea wojenne: do Japonii, czy do Rosji...”

Istotnie nie ma rady... — Czekamy...

Moskale zaczynają być coraz więcej dufni w siebie. Oto niejaki Sinitczenko, wynalazca z Taganrogu, doniósł przed tygodniem telegraficznie ministerstwu marynarki, iż skonstruował nowego systemu torpedę, tak piekielną w skutkach, iż „w krótkim czasie znaczy ona całą flotę nieprzyjacielską”. Co najlepsze, iż ostatnią tę prognozę podają pisma rosyjskie z taką pewnością i wiarą w siebie, jakgdyby wiadomości niezbite o zgnębieniu Japonii miały już u siebie w biurkach redakcyjnych pod kluczem i tylko czekały stosownej chwili, żeby je puścić na świat boży...

Tymczasem wojna odbiła się najniespodziewaniej w świecie... na brylantach. Wobec niepewnej sytuacji targowej, hurtownicy amsterdamscy bez żadnego zresztą powodu wstrzymali chwilowo wysyłkę brylantów wogóle na targi, skutkiem popytu naraz wzmożonego na kosztowności brylanty tak podskoczyły, iż cena ich za jeden karat z 40 rb. podskoczyła naraz na 100, a lepszego gatunku nawet do 140 doszła. Z tego powodu i eleganci, lubujące się w brylantach, mają powód do uzalania się na wojnę...

Zamierzone oszczędności wszystkich ministerstw rosyjskich wynoszą

140 milionów, przy czem w budżecie preliminowanym jest spodziewaną czystą przewyżką 60 milionów rb. Lwią część oszczędności naturalnie porobiono na Królestwie Polskiem. Wszystkich cyfr co do tego jeszcze w tej chwili nawet przewidzieć niepodobna...

Ale oto mała próbka. Na tegoroczne roboty regulacyjne koło Wisły przeznaczył rząd oddawna już sumę 1,700.000 rb. Tego roku miała być właśnie wypłaconą. Ale przyszła wojna, trzeba się oszczędzać. Niech Wisła płaci wojnę. I skreślono z wymienionej sumy 700.000 rb., czyli 1½ miliona koron.

I jak tu w takich warunkach ma Rosyi na wojnę zabraknąć pieniędzy?!...
Eska.

Wojna.

Bankructwa.

Wybuch wojny wywołał w Niemczech dotkliwe przesilenie giełdowe. Bankructwa, po większej części bankierskie, stały się prawie epidemiczne. Świadczy to o spekulacyjnym charakterze obrotów bankierskich na rynkach niemieckich.

Lista ostatnich bankructw niemieckich przedstawia się tak:

Na czele listy figuruje firma bankowa St. Lürman i Sp. w Bremie z pasywami 94 mil. m. Właściciel firmy, konsul generalny Lürman, uciekł do Anglii. W związku z tem ban-

kructwem było zawieszenie wypłać przez firmę komisową Ferdynand Böttger w Bremie. Z kolei wybuchło bankructwo maklera spekulacyjnego, Maksa H. Meyera, z pasywami 400.000 m. Meyer odebrał sobie życie.

Firma zbożowo-bankierska, Johan Lahnson w Bremie zbankrutowała z pasywami 200.000 m., pociągnawszy za sobą firmy: Ahlers i Bade w Bremie, oraz R. Kugelmann w Bielefeldzie.

Bankier Fritz Meyer w Berlinie stał się niewypłacalny na sumę 53 mil. m.; z początku zbiegł, potem sam stawiał się w policyi.

Firma mączna H. Meler w Bremie zawiesiła wypłaty na 900.000 m.

Pod koniec lutego w Berlinie aż kilku spekulantów giełdowych zawiesiło wypłaty.

Jednocześnie zbankrutował bankier Jean Frankel, mając pasywów 300.000 m., a aktywów zaledwie 20.000 m.

W Wözburgu zawiesiła wypłaty firma bankierska F. Benkert-Vornberger. Właściciel dostał obłąkania. Okazuje się brak depozytów.

Bankierzy Mendel i Weinberg w Elberfeldzie ogłaszają niewypłacalność z pasywami 1 mil. m.

W Darmsztadzie bankrutuje firma bankierska C. Schade. Pasywa wynoszą 400.000 m.; depozyty są roztrwonione.

W Berlinie na początku marca bankrutuje bankier Brendel i Sp. Właściciel Brendel odbiera sobie ży-

NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarmułowicza-kozińskiego

Sir Fabius wstał i wielkimi krokami biegał po pokoju, przy czem ciągnął dalej, jak gdyby mówiąc sam do siebie:

— Zofani miał rację. Z pewnością ukrywa się w okolicach Paryża. Tem lepiej. Odnajdziemy ją, choćbyśmy mieli zrewidować wszystkie domy.

Nadzieja ta zdawała się go uspokajać.

— Lecz przerwałem panu — dołtał on po chwili, zwracając się do irabiego. — Ciągnij pan dalej swoje opowiadanie.

— Zara dowiedziała się — rozpoczęła Croix Dieu — o moim zamierzonym ślubie z pańską córką, i przyszła zniewolić mnie, abym zaniechał tego związku. Pierwszą moją myślą

było wyrzucić ją za drzwi, lecz okazała się upartą i oświadczyła, że pragnie zaznajomić mnie z niektórymi drobnostkami. Na nieszczęście nie wysłuchałem tych drobnostek, które mi opowiadała, z taką uwagą, na jaką zasługiwała. Byłem uprzedzony do Zary. Wiedziałem, do czego zdolna jest kobieta, dysząca zemstą. A przecież wszystko to, co mi mówiła, było prawdą. Teraz nie wątpię już o tem, gdy policyjny agent potwierdził to wszystko.

Bankier zrobił ruch, zdradzający zniecierpliwienie.

— Cóż takiego? — zapytał. — Że byłem lokajem? Sam powiedziałem panu o tem przed ślubem. To jeszcze nie zbrodnia!

— To nie jest jeszcze zbrodnią — odpowiedział hrabia — ale zbrodnią jest wydawać się za księcia, nie mając do tego prawa i korzystać z tego tytułu. To jest szalbierstwem.

Sir Fabius podniósł się blady, jak ściejana.

— Ona to panu powiedziała?

— Dała mi do zrozumienia, lecz inni to potwierdzili.

— Miałem prawo do tego tytułu — wymówił bankier.

— Jakim sposobem? — ze śmiechem zapytał hrabia

— Kupiłem go.

— Kupiłeś pan?

— Tak, kupiłem we Włoszech. Kosztował mnie dwadzieścia dwa tysiące franków. Bzdurstwo, jak sam pan widzisz.

— Do czego on panu służył, jak nie do tego, aby oszukiwać ludzi.

— Nie oszukiwałem nikogo i nie zostawiłem żadnych długów.

— W takim razie ciekawy jestem — drwiąco powiedział hrabia — żkąd dostałeś pan pieniądze, za które kupiłeś tytuł i za które żyłeś w Paryżu w przeciagu kilku lat?

— Pieniądze te wygrałem.

— Honorowym sposobem? — niedowierzająco zapytał Croix Dieu.

— Takim samym sposobem honorowym, jak i pan te pieniądze, z których żyłeś przez ostatnie dziesięć lat...

— Łaskawy panie! — groźnym tonem krzyknął hrabia.

(C. d. n.)

wie; prokurent, który popełnił nadużycie, dostaje się do więzienia.

W Kolonii zbankrutował bankier M. Horn.

We Frankfurcie nad Menem bankier Albert Jaffé, ostatni kończy samobójstwem.

Oto szereg najwydatniejszych tylko bankructw, mających związek z ostatniem przesileniem. Jak widzimy, lista długa i obejmuje zarówno znaczne bankructwa, jak tragiczne samobójstwa i kryminalne przestępstwa.

5.000 pionierów japońskich pracuje gorączkowo nad budową kolei polnej z Soeulu ku północy. Do pomocy ściągają także robotników cywilnych. Kolej z Soeulu do Fuzan nie będzie gotową przed listopadem. Rosyjska artyleria powróciła znów na północny brzeg rzeki Jalu; również cofnięto tam część konnicy.

Najnowsze wynalazki. Japończycy posługują się w wojnie najnowszymi wynalazkami, które w wojnie okazują im nieocenione usługi. Oprócz telegrafu bez drutów, flota japońska rozporządza „aparatem dźwiękowym” Kelway’a, inżyniera angielskiego. Dzięki temu przyrządowi, który z niesłychaną czułością wylawia wszelkie dźwięki na morzu, jak gwizd maszyny, szum śruby okrętowej, łoskot rozbijających się fal o brzeg i dzwonkiem daje znać o swem spostrzeżeniu, jak również podaje ściśle odległość miejsca, skąd wyszedł dźwięk, mogą okręty japońskie w największej ciemności i wśród mgły poruszać się swobodnie i żaden okręt, ani łódź nie ujdzie ich uwagi, choć jej nie widzą.

Zdrajca? W Petersburgu aresztowano i po rozprawie wyrzucono z wojska rotmistrza Iwkowa, który podobno sprzedał Japonii plany rosyjskiego sztabu generalnego.

Skutki kanonady. Przybyła z Portu Artura pani Szcześnowiczowa, żona komendanta rosyjskiego pancernika „Retwizan”, opowiada, że mąż jej ogłuchł od strasznego huku armat podczas pierwszej bitwy morskiej pod Portem Artura.

Chiny a wojna. Jak wynika z nadesłanej do Pekinu depezy, obawiać się należy lada chwila wmięszania się Chin do wojny rosyjsko-japońskiej. Wogóle prąd, sympatyczny dla Japonii, przybrał w Chinach w ostatnich

dniach bardzo szerokie rozmiary. — Namiestnik książę Tau został usunięty z dotychczasowego swego stanowiska, a miejsce jego zajął gorliwy rzecznik sprawy japońskiej w Chinach Natu, który mianowany został zarazem ministrem spraw zagranicznych. Pod Pekinem stoi 20.000 wymusztrowanego przez Japończyków wojska chińskiego, gotowego do wyruszenia w pole z pomocą Japończykom.

Markiz Ito pozyskał na dworze koreańskim ogromną wziętość i znaczenie, a dzięki temu i osobistym jego wpływom, wzmagają się na Korei z dniem każdym coraz bardziej ruch sympatyczny dla Japonii. Markiz Ito otrzymał ostatnio najwyższe w Korei odznaczenie orderowe.

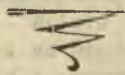
Z placu wojny. General Żyliński telegrafował wczoraj z Mukdena: Żołnierze są dobrze usposobieni. Nie grasują wcale słabości. Według wiadomości straży granicznych, panuje na kolei wschodnio-chińskiej porządek. Koło stacyi Udsini rozbił porucznik Axelow na czele 17 kawalerzystów bandę, złożoną ze 100 Chunchuzów. Potwierdza się, że Andżu i Fjôngjang obsadzone są przez japońską piechotę i artylerję. Na drodze między temi dwoma miejscowościami widać ożywiony ruch wojsk i taborów.

Na wybrzeżu Kaiczau i naprzeciw Czinczu nie wiadomo o lądowaniu nieprzyjaciół, a wszelkie wiadomości o wylądowaniu tam wojska japońskiego są nieprawdziwe.

Z floty japońskiej. Do Czifu przybyła eskadra japońska, złożona z 4 krążowników, pod wodzą admirała Tsah. Przepuszczają, że eskadra ta, jak tylko lody ruszą, popłynie do Niuczwanu.

Masowe tracenia. Z Soeul telegrafują, że w więzieniu tamtejszem trwają ciągle egzekucyje internowanych tam więźniów, aby zrobić miejsce dla aresztowanych świeżo spiskowców. W nocy z soboty na niedzielę uszło 3 więźniów, a powieszono 35.

Niepokoje w Chinach. Około 1.000 przemytników zadalo wojsku rządowemu porażkę koło Czunkjang, w prowincyi Szeczuan, przyczem 16 żołnierzy z wojska rządowego zginęło. Władze zażyły posiłków.



Z krainy nafty i wosku.

Nasz redaktor, p. Bronisław Laskowicki, otrzymał list następujący:

Borysław, 18 marca.

Kochany Redaktorze!

Bierzecie mi za złe, że mam Was nie zawiadomił dotychczas o mej pogorzeli. Ależ drobnostka! Dziękuję Wam serdecznie za troskliwą pamięć, lecz zapewniam, że gdyby cokolwiek było na rzeczy, nie omieszkałbym pisać, albo telegrafować, faktycznie bowiem skończyło się na gwałtownem przebudzeniu, szybkim ubraniu i wyniesieniu wszystkich książek, papierów itd. w bezpieczne miejsce. Nawet strachu nie było.

Rzecz miała się tak: W niedzielę 6. bm. wyjechałem, jak zwykle, południowym pociągiem do Drohobycza w odwiedzinach do kuzyna i wróciłem o północy do domu. Po przeczytaniu paru kartek jakiejś książki, zasnąłem około 2-giej rano.

Sen mam twardej, bez marzeń. Tym razem jednak przyśniła mi się jakaś dziwna historia, w której się na żaden sposób nie mogę wyznać. Coś niby nawalna burza z piorunami, czy też bitwa morska z rykiem armat, wrzaskiem ludzi, wyciem trzęb — jednym słowem: popłoch, zamieszanie w wysokim stopniu, przyczem mnie samemu robi się jakoś nieswojsko, bo czuję, że okręt przechyla się i tonie i nawet czasu nie będzie pożegnać czułych moich wierzycieli.

Nagle słyszę wyraźnie: „Korski się pali... Dobry chłop... Trzeba go ratować...”

Drzwi od pokoju wylatują i jakiś zdyszany głos krzyczy:

— Panie kierowniku, cwałupa się pali! Rany boskie! Niech pan ucieka! Ooo... złe!... Jużeś, synku, tyle perepalek w życiu przeszedł, dotąd nie pogorzałeś jeszcze!... Tylko ci tego brakowało!

Dotykam żarówki, nie chce świecić. W izbie ciemnia, że choć oko wykol. Wyskakuję z łóżka i rozbijam kolano o stółek, po omacku biegnę do pieca, podkręcam gaz i otwieram drzewiczki. Robi się jaśniej i teraz dopiero rozróżniam kilku moich robotników, którzy bezradnie kręcą się w ciasnej przestrzeni. Któryś z nich woła: „ratować!” — i w jednej chwili koc i prześcieradło z łóżka jest na podłodze, bielizna nie bielizna, kałamarz nie kałamarz, książka nie książka

Na święta

Główny skład wędlin LUDWIKA KUCZYNSKIEGO we Lwowie ulica Gródecka I. 89 poleca wędliny wszelkiego rodzaju po cenach nader umiarkowanych. Za dobroć towaru poręcza się. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą — — — — 1005

ka — wszystko na stos i za drzwi. Dokąd nieść? Do Jamry.

Jestto mój sąsiad. Nazywa się Franciszek Jamro, nawiasem powiedziałszy, zagorzały zwolennik *Wiek*u Nowego i *Przyjaciela Ludu*, tylko z nich czerpiący mądrość życiową, a ponadto „magazynier“ karpackiego Towarzystwa i całkiem świeży żonkoś. On ma malutką i młodziutką blondyneczkę, ona malutka i młodziutka blondyneczka, taka sobie parka... krótka i węzłowata, a zakochana, że niczem gołąbki i cała arka Noego.

Zostawiam ludziom wolną rękę — niech robią, co chcą i ratują, jak chcą — a sam ubierając się pośpiesznie, myślę nad tem, jaką przykrość wyrządzą kochanemu Franiowi, płosząc go tak niemiłosiernie z ciepłego gniazdka. Strasznie mi przykro, ale cóż począć?

Na dworze śnieg i błoto wyżej kostek, nademną pozoga, gdzież miejsce na litość?...

Zanim jeszcze wdziałem bluzy i naciągnąłem wallensztajnowskie buty, pokój już był tak obrany doszczętnie ze wszystkiego, że zostały tylko naguteńkie ściany, olbrzymia skrzynia, naśladowująca bezczelnie szafę i dwumetrowy stół, zbity z dwucalowych... heblowanych desek. Zresztą, jakby szarańcza przeleciała. Cała ta historia nie trwała więcej, jak pięć minut.

Wychodzę z domu. Cały dach w ogniu, narodu, jak mrowia, parowe trąby, syreny i świstawki wyją i ryczą po Borysławiu, jakby tuż koniec świata, a płomień sobie w najlepsze chodzi po chałupie. Poprostu nie ma czym ratować. Jest parę osęków i kilka wiader, ale ani sikawki na podorędziu, ani innych sprzętów ratunkowych. Tak sobie — po borysławsku...

Jakaś niezrozumiała rezygnacja, czy fatalizm cechuje nasze nafcjarstwo. Czy może to jest również jednym ze znamion „kanadyjskiego“ typu naszej roboty naftowej? Odkrywa się teren naftowy, stawia szyby, buduje domostwa, wkłada w interes setki tysięcy i miliony, ale to wszystko dzieje się raptownie, doraźnie, na krótką chwilę, bo nafta wkrótce wyczerpana i trzeba się przenieść w inne okolice. Więc pocóż staranie o trwałość, zbytek i zabezpieczenie, skoro to wszystko tylko tymczasowe! Do nafty człek się

bierze, aby wydobyć z ziemi, co się da — i dalej iść, nie oglądając się w przeszłość lub bliską przyszłość. Dla nafcjarza istnieje tylko chwila. Stawia się gdzieś na górach i lasach, na odludziu — wieżę wiertniczą z kotłownią i szopą dla robotników. Wszystko z cienkich desek, ryglów i brusów.

Spali się — odbudowanie kosztuje taniej, niżby wypadła pierwsza trwała budowa. Zresztą nafta — zawsze ryzykowna. Któż zgadnie, czy jest właśnie w tem miejscu? Trzeba się śpieszyć, na zabawę nie ma czasu! Naprzód i tylko naprzód! Oto nafta! Oto Kanadyzm, oto Ameryka!

Jest więc pewien stały charakter w tej robocie kanadyjskiej i właśnie owa dorywczosć i pośpiech są jego cechą niezmienną. Tem właśnie różni się kopalnictwo naftowe od każdego innego kopalnictwa. Dlatego też porównywać produkcję ropy do węgla, żelaza itp. i sądzić wedle jednej modły lub tworzyć i stosować te same przepisy — jest bezrozumne i zdradza całkowite zapoznanie charakteru przemysłu naftowego. Znając go zaś, nietylko się rozumie, ale i usprawiedliwia tę bezprzykładną dzikość, która go cechuje.

Mówi się o „kopalniach“ nafty, więc każdy niepoznajomy bliżej z rzeczą, uważa nafcjarza za górnik. Tymczasem nafcjarz górnikami we właściwym tego słowa znaczeniu wcale nie jest. A nie jest nim, ponieważ nie schodzi w podziemia, lecz przebywa zawsze na powierzchni i tylko — wierci. Kopalnie wszystkich innych minerałów, prócz nafty, zakładane są na długoletnie przeciągi czasu, więc też robotnicy, w nich zajęci, są „osiadłymi“, tubylcami, stale mieszkają w miejscu zarobku z swemi rodzinami. Nafta zaś — koczuje. Dziś tu, a jutro daleko. Nafcjarz nie bierze z sobą nigdy rodziny. Wylatuje z gniazda rodzinnego do roboty i tylko parę razy do roku wraca za urlopem do rodziny, a grosz, ciężko zarobiony, obraca na zakupno nowego kawałka roli w rodzinnem siole. W ten sposób żyje już trzecie pokolenie nafcjarzkie naszych Mazurów z pod Gorlic, Jasła, Krosna i Rzeszowa. Są w zachodniej Galicyi całe wioski, zamieszkałe przez kobiety, dzieci i starców, bo wszystko, co młode i zdrowe, pracuje w kopalniach

naftowych całego świata. Są lub byli nafcjarze z Bóbrki, Rogów, Siar, Sękowy, Równego, Słobody rungurskiej, nie tylko we wszystkich miejscowościach Europy, gdzie tylko ślad ropy się pokazał, począwszy od północnej Francji, Hiszpanii, Włochów, Węgier i Rumunii, ale także w Stanach Zjednoczonych, w Ohio, Texas, Pensylwanii i Kanadzie, w Argentynie, w Persyi, na Jawie, Sumatrze i Borneo, Mazur wierci za wodą w głębokiej Rosyi, na Syberyi, a nawet w Australii. Gdzież go nie wzywają? Gdzie on nie jest lub nie był? A zawsze wraca do rodzinnego gniazda, niosąc oszczędzoną krwawicę w tę ziemię, która go wydała i z którą go nie rozłączyć nie może. Typ ogromnie piękny i ciekawy.

Ale — o czem ja piszę? Redaktorze najukochańszy — wybaczenie! Zamiast pisać o mojej pogorzeli, ja wam opowiadam o niesłychanie interesującej a dotąd nie zbadanej odmianie gatunku *homo sapiens*! Powiedzcież sam, czy to nie wstyd dla starego dziennikarza dać się pióru unieść, pozwolić mu pisać, co mu się żywnie podoba i nie móż go opanować. Ale to widoczna zemsta podstępna tej ręki, która już tyle niezliczonych feljetonów bezkarnie nabazgrała i wzięła na kiel, jak to czyni zawsze przy feljetonie, gdzie nie głowa pisze, lecz fantazyja.

Teraz jednak dość i wróćmy do rzeczy.

Zatem — nie ratowano, bo brakowało sprzętów ratunkowych. Szczęściem panowała zupełna cisza, wietrzyk nie zawiął i wybuchowe szyby położone są od warsztatów i domów mieszkalnych spory kawał drogi. Chwycono się więc osęk, bo te były pod ręką, rozerwano dach, ile się dało i głównie zlewano wodą z pobliskiego hydrantu. Zjawiała się też sławna borysławska straż ogniowa z wielką trąbą i z bardzo małą sikawką i próżną boczułeczką. Trzech „muza“, jak budrysy w dragońskich hełmach, z dzaganami u pasa, a tacy zajadli do ognia, jak nieprzymierzając komary. Rzucili się do roboty, rozplatali kiszki, jak tasiemca, na jakich pięćdziesiąt metrów i przyczepili ją do hydrantu. Okazało się jednak, że tasiemiec za długi, bo chałupa tuż przy hydrancie, więc musieli go zwinąć, rozkręcić i skrócić. Potem okazało się jeszcze, że hydrant za słabo

„PILOIN“ niezrównany środek na porost włosów
sporządzony z wyciągu ziół alpejskich i z preparatu naftowego.

Cena flaszeczki K 2

Poleca droguerya pod czerwonym krzyżem Leszka Stądowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. 1.

łoczy wodę, więc tasiemca, skojarzonego z rurą hydrantu, trzeba było wśród krzyków i przekleństw odłączyć i ponownie skojarzyć go z pompą. Te rozwody i kojarzenia zabrały właśnie tyle czasu, ile potrzeba było, aby z dachu pozostały zgłiszcza i aby te zgłiszcza spadły na sufit, który dla urozmaicenia sytuacji i dania sposobności do opisu borysławskiej straży ogniowej, również zaczął się palić.

Wówczas stała się rzecz nieprzewidziana — jak pisze często Sienkiewicz. — Widziałeś ludzi w błyszczących hełmach, z podniesionymi siekierami, z dzikim wrzaskiem na spienionych ustach i z ogniem w oczach wspinających się bardzo ostrożnie po kruchej drabince na daszek przybudówki, służącej za sionkę. Ztamtąd, na czworakach, jak szympanse, wydrapali się bliżej miejsca, z kąd jeszcze były płomienie, a że nie było już co rąbać, więc siekiery włożyli w pochwy, a że dym wstrętnie mulił usta, więc zaniechali krzyku i zabrali się do — kieszki. Naczelnik borysławskiej straży ogniowej zatrąbił walecznie na odznace swej wysokiej godności w hierarchii władzy gminnej i osmioro ludzi przy pompie puściło swe tułowia w regularny ruch wahań dłowy. Skutek bezpośredni był ten, że kieszka poczęła wydawać z siebie ciecz, podobną do wody, lecz niezapalną widocznie, skoro po jakimś czasie, na miejscu pożaru zostały dymiące popioły.

Katastrofa zaczęła się około godziny trzeciej, a około wpół do piątej leżałem w moim łóżku i spałbym z pewnością, jak młody mamut, gdyby w moim nowym przytułku kaloryfory lepiej się domykały i podłoga mniej była zlaną ropą. Ostatecznie przemogło znużenie.

Teraz na chacie mojej postawiono dach nowy, już nawet papą pokryty i maluczko a wróć do mego królestwa. Wtedy życzeniu waszemu, zażyczył redaktorze, aby Borysław nie zapomniał o *Wiek* — czynić będzie zadość wedle możności i po dobrej woli wasz stary kolega i przyjaciel
Julian Korski.

Gospodarka miejska we Lwowie.

W pewnych odstępach czasu pojawiają się w naszych pismach arty-

kuły, w których bywa omawiana gospodarka miejska we Lwowie. Są to jednak zazwyczaj rozprawy więcej akademiczne, aniżeli rzeczowe i omawiają w najlepszym razie pewne odrębne wydarzenia, lub fakta, albo dotyczą jakiegoś poszczególnego działu administracji miejskiej. Podają dokonane wydarzenia, lub niewłaściwości w sposób kronikarski i nigdy prawie nie oceniają tych wydarzeń krytycznie, tem mniej wskazują sposoby, za pomocą których można uchylić istniejące zło i uzdrowić śmiertelnie chory organizm naszej magistratury.

Jeżeli należy nam dążyć wspólnymi siłami do naprawy istniejących stosunków w magistracie a głównie w Radzie miejskiej, wypada wziąć się do tego z pewnym systemem i gruntownym rozpatrzeniem obecnego ustroju tej Rady, wgrzyźć się — że tak powiemy — w wnętrze tej zamkniętej w sobie i ogniwami wzajemnych interesów połączonej, lecz tylko pozornej większości, która na każdej sprawie wyciska piętno swego egoistycznego ja i nie oglądając się na ustawy, statuta, regulamina, ustanowy i jak się tam jeszcze nazywają przeróżne przepisy, *per fas et nefas* kroczy po raz obranej drodze samowoli swych przewodców, a zaufana w dotychczasową bezkarność i nasz nepotyzm, drwi z opinii publicznej i z tych wszystkich, którzy od czasu do czasu ukąszą ją, lecz zawsze nieszkodliwie.

Zwyż od lat piętnastu większość ta opanowała krzesła kurulskie w Radzie miejskiej i mimo różnymi czasami zorganizowanej przeciw niej opozycji, traci w każdej kadencji po kilka nóg pajęczych, ale równocześnie wzrasta przybytkiem nowych manekinów, których wypróbowanymi od lat fortelami i sztuczkami, umie przeforsować, mimo gorących opalów, w jakich się nieraz znajduje.

Żeby uleczyć chory organizm, potrzeba go przedewszystkiem dokładnie poznać, wynaleźć dotknięte chorobą części i dopiero za pomocą stosownych leków uzdrowić, a gdyby się to nie dało... oddzielić chore części od zdrowych, czyli przeprowadzić zasadniczą amputację. Ale należy także wy badać przyczynę choroby i źródło, z którego wypływa.

Ten sam system należy więc za-

stosować do naszej Rady miejskiej. Zapoznać się dokładnie z członkami jej składu, zważyć na szali wartość każdego, rozpatrzyć się w jego działalności i motywach, którymi się powoduje, bezstronnie podać krytyce, o ile dodatnio lub ujemnie działa w interesie gminy, a potem wydać „parere“, czy człowiek ten ma prawo zasiadać w tem poważnym ciele i jakim sposobem tam się znalazł?

Takie badanie, ta dyagnoza doprowadzi nas przedewszystkiem do zajęcia się sposobami, jak to robi się u nas Rada miejska, kto kieruje wyborami, jak się te wybory przeprowadza i z kąd nagle wypływają na godność ojców miasta osobniki, za ledwie znane w najściślej szem kółku jakiegoś przedmiejskiego zakątka?

Wypadnie nam udać się za hyenami wyborczymi do pochylonej chaty biedaka, któremu przez myśl nigdy nie przeszło, że karta wyborcza to jeden z przywilejów, jaki mu przyniosło w udziale prawo równości wobec panów, zajmujących pałace, że to prawo swobody głosu podnosi go w człowieczej jego godności, że w jego rękę spoczywa po części dobro miasta i jego własny dobrobyt. Będziemy musieli zajrzeć także do świetlnych salonów spanoszonego mieszczaństwa, który od chwili, gdy hrabia marszałek albo hrabia namiestnik raczyli mu podać łaskawie dwa palce do dotknięcia się ich, wzbija się w głupią dumę po nad ten szary tłum równych sobie kołtunów, a dorobiwszy się nieco grosza, co przeważnie zawdzięcza swemu wpływowemu stanowisku radnego, dmie się i puszy, i sądzi, że wszedł co najmniej w senatory dawnej Rzeczypospolitej i że wolno mu z pominięciem słuszności, sprawiedliwości i istniejących ustaw gospodarować, jak... szara gęś. Przypatrzmy się sposobowi, w jaki piastuje uzyskany za pomocą sztuczek mandat radziecki i na co używa wpływów, z tego mandatu wynikających.

A kiedy zedrżemy obłonę z tych tajników, których rządząca dziś magistracka klika strzeże przed okiem profanów, jak nietykanej świętości, gdy zajrzemy za kulisy ich machinacji i gdy, że tak powiem, przychwycimy ich *in flagranti* na przewrotnej i tylko we własnym, osobi-

Na święta

Fabryczny skład wódek

Zygmunta Krebsa

Na święta

przy ul. Sykstuskiej 36 — poleca:

Najlepszą Kontuszówkę litr. od 52 ct. Czystą Zytyniówkę bez anyżu litr. od 58 ct., oraz inne rozolisy likiery, koniaki i rumy po nader niskich cenach.

stym interesie uprawianej robocie — dotrzemy do źródła, z którego wypływa dzisiejsza mizerya w gospodarce miejskiej, odnajdziemy te poszczególne interesa własne macherów kliki i odkryjemy te chorobę dotknięte miejsca w organizmie naszej jurysdykcji miejskiej, które zapługawiają czystą niwę i prowadzą miasto do ruiny. Wtenczas uzyskamy podstawę do zastosowania odpowiednich środków, jakich należy się chwycić, żeby oczyścić to, co zabagniła samowola jednostek.

Przedewszystkiem musimy się zająć sposobami, jakich używają prowdyrowie kliki, żeby przy każdoczesnych wyborach wprowadzić przedewszystkiem siebie samych do Rady, a następnie preferować upatrzone zera, które, zawdzięczając swój wybór tylko klice, idą powolnie za każdym jej skinieniem, bez względu na dobro miasta i mieszkańców, a które to zera nieopatrznie i przez wrodzone nam lenistwo sami wybieramy.

(C. d. n.)

Drobiazgi.

Lwów, dnia 22 marca.

Jutro:

Wiktora m. — Kondrata M.

Wechód słońca o godz. 6:05. — Zachód o godz. 6:09.

Temperatura. Dzisiaj o godzinie 8-mej rano było — 0° R. — O godzinie 12-tej w południe + 2° R.

Sędziwy poeta, Karol Brzozowski i ciężko zaniemógł, do sercowych dolegliwości bowiem, na które cierpiał już od dłuższego czasu, przyłączyło się zapalenie płuc, a nadto utworzył się niebezpieczny skrzep w nodze. Przy łóżu chorego czuwają lekarze dr. Piotrowski i dr. Barącz, którzy nie tracą nadziei, iż powiedzie im się ocalić czcigodnego pacjenta. P. Brzozowski liczy 83 lat.

O gospodarce gminy m. Lwowa rozpoczynamy w dzisiejszym numerze szereg artykułów — które zainteresują żywo wszystkich obywateli naszego grodu. Artykuły, pisane przez człowieka, obeznanego doskonale z biegiem spraw naszego miasta, odsłonią cały szereg nadużyć rozmaitego rodzaju, wskażą drogę, którą kroczą nasze finanse gminne i moralność naszych ojców grodu, na której końcu ruina. Po dyskusji budżetowej w Radzie miejskiej, która dziś się rozpoczyna, po świetnych zapewnieniach również świetnych referatów, którzy będą wymownie wykazywać, że znajdujemy się w okresie rozkwitu, będzie to z pewnością nie-miły zgrzyt piły po żelazie, ale otworzy zarazem oczy obywatelom naszego grodu na to, co się dzieje, a może zbudzi nawet głos sumienia u tych panów radnych,

którzy nie wyzbyli się jeszcze zupełnie poczucia obowiązków, może wywoła jakiś głos protestu przeciwko temu, co się dzieje i jak się dzieje. A może za protestem pójdzie i poprawa...

Liga dla ochrony czci. Ukonstytuowanie „Ligi“ przy tak licznych udziałach członków i w tak poważny sposób, wywiera już nadspodziewany wpływ. Ciągłe nadchodzą z różnych stron kraju zgłoszenia o przyjęcie w poczet członków „Ligi“.

Mężowie zaś, wybrani do sądu honorowego „Ligi“, na zawiadomienie o swym wyborze, odpisują z gorącym podziękowaniem za taki dowód szczególnego zaufania, zapewniając, iż świadomi poważnego i szlachetnego zadania „Ligi“, powierzonym im obowiązkom w danym razie z gotowością i z całą sumiennością zadośćuczynić nie omieszkają.

Właśnie też zarząd „Ligi“ otrzymał już drugą sprawę, która przydzieloną będzie do zbadania i ewentualnego rozstrzygnięcia sędziom honorowym.

Z Sodalicyj Maryańskich otrzymujemy następujący komunikat: Kongres Maryański, pierwszy na ziemiach polskich, odbędzie się stanowczo we Lwowie, w dn. 28. i 29. września roku bieżącego. Jest to już termin nieodwołalny. Zaaprobował go protektor kongresu JE. ks. arcyb. Bilczewski, zniósłszy się w sprawie tej uprzednio z innymi arcybiskupami.

Wskutek tego komitet kongresowy przystąpił niezwłocznie do przygotowywania czynności. Komitet ten rozpadł się na 5 sekcji: referatową; artystyczno-literacką; finansową; gospodarczą; kolejową. Każda z sekcji ma swoją oddzielną, autonomiczną organizację.

Jak z dotychczasowych relacji wszystkich sekcji wnosić można, kongres zapowiada się niezwykle poważnie i stanie na wysokości znanych zjazdów maryologicznych w Lyonie i Fryburgu, przewyższając je nadto wprost imponującym udziałem osób świeckich.

Zapowiedź tę potwierdzają najwymowniejsze zgłoszenia do sekcji referatowej. Już dzisiaj, jak donosi miesięcznik *Sodalicyj Maryańskich* napłynęło około 50 referatów, które czytane i roztrząsane będą w 4 podsekcjach. Większość referatów pochodzi z Krakowa, przeważnie zaś z grona profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego. Z Galicji wschodniej deklaruja swoje uczestnictwo posłowie, publicyści, pedagodzy, obywatele ziemscy. Pokażna część prac wyszła też z pod piór kobiecych i to najbardziej znanych.

Zapewniony jest nadto w 2 posiedzeniach plenarnych udział dostojników kościoła, koryfeuszów parlamentarnych, nauki i literatury polskiej. Najznakomitszy z naszych Maryologów ks. biskup Pelczar stanie też na katedrze. Dwukrotnie zabierze głos sam dostojny pro-

tektor kongresu JE. ks. arcybiskup Bilczewski.

Rezultatu zabiegów sekcji artystycznych na razie podać jeszcze nie możemy. Prace jej idą różnym krokiem. Już dziś wszakże współpracownictwo Rydla, kończącego właśnie misteryum ku czci N. M. Panny, Królowej Korony Polskiej, oraz ks. Surzyńskiego, słynnego historyka i reformatora muzyki kościelnej, pozwala sekcji tej snuć daleko idące plany.

Sekcja kolejowa ukończywszy czynności około organizacji pielgrzymki kwietniowej do Rzymu, rozpoczęła zabiegi celem uzyskania możliwie wielkich ułatwień dla uczestników naszego Kongresu Maryańskiego.

Poświęcenie i otwarcie „Bazaru krajowego“ w hotelu Żorża odbyło się w sposób uroczysty dziś przed południem, o godzinie 10. Akt poświęcenia poprzedził ks. Manfred Majkut OO. Bernard. dłuższem przemówieniem, poczem zabrał głos prezes Stowarz. zarobkowych i gospodarczych p. Wojciech Biechoński, a witając nową instytucję, której rozwój leży każdemu na sercu, a która doznaje już teraz poparcia ze strony całego społeczeństwa — życzył, by rozwijała się o własnych siłach, puszczając w świat wyroby naszego robotnika, a śmiało rywalizować będzie mogła z zagranicą, jeżeli dewizy kupiectwa: „rzetelność, sumiennosc i grzeczność“ staną się u niej zasadą.

Delegat centralnego Związku przemysłowego dr. Olszewski apelował do prasy o poparcie instytucji w jej usiłowaniach, zaś p. Wolfram, sekretarz kr. Zw. przemysłowego imieniem organów wykonawczych zapewniał, że pracownikom nie zabraknie sił a nawet poświęcenia, że pomni idei przewodniej pracować będą wytrwale nad podniesieniem i rozwojem instytucji.

Nowy lokal Bazaru krajowego nader obszerny, założony jest cały produktami przemysłu naszego kraju, od drobiazgów gospodarczych począwszy, do rzeczy wykwintnych, galanteryjnych, nie ustępujących w niezem elegancją, dobrym smakiem, jakością, przewyższających znacznie podobne wyroby zagraniczne. Czego bo tam dostać nie można? Są wyroby drewniane, gliniane, fajansowe, szklane, sukienne, płóciennic itp. produkta Zakopanego, Rymanowa, Rudnika, Jaworowa, Tarnopola, Glinian, Okna, Łańcuta, Białej, Rakszawy, Sławuty, Kęt, Dembnika, Toustego, Oleska, Lwowa, Krakowa itd. itd. Każda miejscowość tworzy grupę osobną, ubikację zaś podziemne założone magazynem wyrobów koszykarskich, mających najlepszą markę i skrzętnie poszukiwanych zagranicą. Wystawa sklepu na zewnątrz przedstawia się wprost wspaniale, a tłumy osób, gromadzących się pod oknami, nie mogą znaleźć dość słów

uznania dla piękności nagromadzonych rzeczy. Położenie sklepu jest tego rodzaju, że wpada formalnie w oczy każdemu, że zaś Bazar krajowy nie interes prywatny, ale dobro kraju, ideę podniesienia przemysłu krajowego i spopularyzowanie wytworów rodzimych ma na oku, z całego serca zaszęłany mu: „Szczęść Boże!“ Poparcie ze strony publiczności samo przyjsię musi i przyjdzie, bo piękno samo siebie reklamuje.

Wydział krajowy zastanawia się obecnie nad sprawą, czyby nie należało do funduszu emerytalnego artystów przypuścić także i tych artystów, którzy nie występowali na scenie hr. Skarbka.

Komisya teatralna miejska przyjęła wczoraj jednogłośnie sprawozdanie r. dra Gerstmana o teatrze lwowskim za ubiegłe dwa lata.

W dyskusyi budżetowej, jaka się dziś rozpocznie, r. dr. Maryański ma poruszyć kwestyę powiększenia przez Wydział krajowy subwencji na operę polską, oraz sprawę przyzyczenia się w większej mierze funduszu krajowego do kosztów budowy teatru lwowskiego.

Zakład im. św. Łazarza. Komisya zarządzająca funduszem im. św. Łazarza, uchwaliła na odbytem wczoraj pod przewodnictwem r. Drexlera posiedzeniu, wprowadzić w życie fundacye: Rothlendera, Müllerowej, Stillera, Cetnarowicza i Battabana.

Sprawa zabezpieczenia bytu służby kolei elektrycznej według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie załatwiona w pierwszych dniach miesiąca kwietnia. Nad sprawą tą pracuje bardzo energicznie r. Hudec.

Czy to raut na Tuchlę?... I my daliśmy się unieść prądowi i my uwierzyliśmy zapewnieniom, że raut, który odbędzie się w sobotę w ubikacyach nowego dworca kolejowego, dochodami ma zasilić fundusze kolonii wakacyjnej w Tuchli. Tak głoszone, tak reklamowano. Tymczasem dowiadujemy się z pewnego źródła, że tylko drobna część czystego dochodu z soboty pójdzie na Tuchlę, reszta zaś jest przeznaczona dla jakiegoś wiedeńskiego funduszu, pozostającego od r. 1899 pod protektoratem siostry ministra Wittka. Taką jest wola ministra Wittka i dyr. Wierzbicki znajduje się w położeniu przyusowem, zła zaś wola naszego dyrektora kolei ujawnia się tylko w świadomym bałamuceniu publiczności. Czy Galicya ma co z tego funduszu?...

Prawie nic. Jak nam donoszą, w r. 1892 na trzynastcie rozdzielonych z tego funduszu posagów, Galicya otrzymała jeden w wysokości 200 koron, dla jakiejś sieroty. Więc my mamy składać pieniądze dla obcych?... Czy mało u nas biedy i nędzy, czy mało rąk żebraczych wyciąga się z błaganem o wsparcie? Gdy więc mają się zarozić salony nowego dworca, niech przynajmniej wiedzą wszyscy, którzyby chcieli złożyć daninę z wstępu 6 koronowego, że pieniądze te nie będą obrócone dla naszych i że rękę do tego niepatryotycznego nawet dzieła przykładają komitet, głosząc, że to raut na Tuchlę, podczas gdy pieniądze do Wiednia powędrują. Może niejedyn zastanowi się chwile przed nabyciem biletu wstępu.

Lekkomyślne szerzenie nieprawdliwych wieści. Jedno z pism wieczornych podało wczoraj wiadomość, jakoby „Dyrekcya centralna Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie“, postanowiła zwinąć lwowską filię, którą ma przejąć nowa lwowska filia wiedeńskiego Bankverein. Pomijając fakt, że tego rodzaju „postanowienie“ zupełnie nie należy do atrybucyi „centralnej dyrekcji“, lecz zależy od uchwały rady zawiadowczej banku i od walnego zgromadzenia, zapytujemy, *cui bono* tego rodzaju nieprawdziwą wieść się szerzy.

Być może, że byłoby to *pium desiderium* wiedeńskiego banku, przyjsię „do gotowego“ i objąć w niemieckie szpony dłużników polskich, mamy jednak nadzieję, że rada zawiadowcza do tego nie dopuści, zwłaszcza obecnie, gdy po mozolnej kilkunastomiesięcznej pracy nowego zarządu, bank jest zupełnie sanowany. Wieści te powstały zapewne z tego powodu, że bank traktuje o sprzedaży budynku, będącego, jak wiadomo, nie jego własnością, lecz aktywem likwidowanego Banku kredytowego.

Na walnem zgrom. Stow. przem. cukierników odbytego dnia 18. marca br. pod przewodnictwem p. Kruszyńskiego, uchwalono założyć fundusz zapomogowy dla majstrów i wybrano przełożonym korporacyi p. Zygmunta Litwińskiego, a zastępcą przełożonego p. Mieczysława Engla.

Pobicie. Wczoraj po południu napadł na ul. Janowskiej, niewysiedzony na razie sprawca na Józefa Czaka, który szedł obok wozu z tanim opatem. Mężczyzna ten uderzył Czaka tak silnie ręką w głowę, że Czaka padł nieprzytomny na ziemię. Czaka opatrzyła stacya ratunkowa.

Jarmarki odbędą się w drugiej połowie marca dnia:
23. Bochnia (na konie i bydło).
25. Delatyn (wełna i owce).
29. Stanisławów.
31. Pilzno.

Depesze „Wiek Nowego“

z dnia 22. marca 1904.

Rezydencya pruska w Poznaniu. — Berlin. Komisya budżetowa Sejmu pruskiego uchwaliła kredyt miliona marek, jako pierwszą ratę udziału w kosztach budowy królewskiej rezydencyi w Poznaniu z tem zastrzeżeniem, że ogólna suma dodatku państwowego na budowę ma wynosić nie 5 milionów 150 tysięcy marek, lecz tylko 3 miliony.

Niemcy w Afryce.

(Depesze naszego wied. kor.).

London. Według doniesień tutejszych dzienników, położenie Niemców w Afryce jest bardzo groźne. Oprócz powstania Hererów, podniosły także bunt plemiona Hotentotów, wobec czego Niemcy będą zmuszeni wysłać do Afryki nowe i to znaczne siły wojskowe.

Sytuacja.

(Dep. „Wiek Nowego“).

Wiedeń. Dziś przed południem zebrał się niemieccy posłowie do Rady państwa z Czech i obradowali nad położeniem politycznym i sprawą ugody czesko-niemieckiej.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono w sprawie tej porozumieć się także z innymi posłami niemieckimi i kierownictwem stronnictw niemieckich w Czechach, oraz z niemieckimi członkami czeskiego Wydziału krajowego. Potem niemieccy posłowie z Czech będą zwołani ponownie, na konferencyę.

(Dep. nasz. wied. koresp.)

Wiedeń. Sytuacja polityczna pozostaje wciąż w naprężeniu. W kołach parlamentarnych mówią głównie o odroczeniu wyboru do delegacyi z powodu sprzeciwienia się Koła polskiego i komentują żywo odpowiedź ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, udzieloną zastępcom Koła polskiego, oraz całe zachowanie się hr. Gołuchowskiego w tej sprawie.

Powszechnie uważają zachowanie się to, jako dowód, że stanowisko

rządu dr. Körbera zostało w ostatnich czasach u góry zachwiane.

Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie Klubu młodoczeskiego, na którym uchwalono odpowiedź Koła polskiemu.

Odpowiedź ta zostanie doręczona Polakom dziś popołudniu, a będzie równocześnie odpowiedzią na ostatnią enuncyacyę Niemców w sprawie ugody czesko-niemieckiej. Czesi oświadczają w niej, że czeski język urzędowy w służbie wewnętrznej nie może być uważany za jakąś kompensatę, albowiem jest to sprawa egzekutywy. Tak samo żadną kompensatą nie może być uniwersytet czeski na Morawie, gdyż to jest sprawa czysto kulturalna.

Co do podziału Czech na okręgi, to posłowie czescy byliby gotowi wejść w tej sprawie w rokowania, pod pewnymi jednakże warunkami.

Zdaje się, że Polacy proponują obecnie zwołanie nowej konferencyi wspólnej czesko-niemieckiej dla bliższego omówienia wszystkich tych spraw, w nadziei, że może to nareszcie doprowadzi do jakiejś ugody, a tem samem do czasowego bodaj uzdrowienia parlamentu.

Rada państwa zostanie dziś jeszcze odroczone.

Rada państwa.

(Dep. „Wiek Nowego“).

Poniedziałek.

Wiedeń. W dyskusyi nad wnioskiem nagłym Dworzaka (Młodoczech) w sprawie braku sal wykładowych w czeskim uniwersytecie w Pradze i berneńskiej technice czeskiej, pierwszy zabrał głos poseł Romaniczuk, który określał stanowisko Rusinów względem obstrukcyi. Rusini przyłączyli się do obstrukcyi nie dlatego, że to jest obstrukcyja przeciw Niemcom, tak samo by się bowiem do niej przyłączyli, gdyby to była obstrukcyja Niemców przeciw Czechom; mimo to Rusini byliby zadowoleni, gdyby dwie najważniejsze narodowości w Austrii porozumiały się ze sobą; w ten sposób bowiem Polaków zepelnłoby się z dotychczasowego stanowiska.

Resztę swych wywodów poświęcił poseł Romaniczuk uzasadnianiu potrzeby ruskiego uniwersytetu.

Na tem dyskusyę przerwano i po kilku zapytaniach do prezydenta Izby, posiedzenie o godzinie trzy kwadrans na 7-mą wieczorem zamknięto.

Wtorek.

Wiedeń. W Izbie posłów odbywa się dziś dosłowne czytanie interpelacyi i wniosków.

Wojna rosyjsko-japońska.

(Dep. naszego wied. koresp.).

Pożyczka koreańska.

London. Według doniesień z Soeulu, margrabia Ito podczas ostatniego swego pobytu tamże zawarł z rządem koreańskim umowę o pożyczkę. Korea mianowicie, w myśl tej umowy, pożyczą od Japonii pięć milionów jenów. Pieniądze te mają służyć na reformę koreańskiej administracyi politycznej i skarbowej, dalej na budowę szos bitych i mostów, nadto na reorganizacyę dworu cesarskiego.

(Dep. „Wiek Nowego“).

Wiadomości z Charbina.

Warszawa. Z pierwszej partyi wysłanych na plac wojny lekarzy z Królestwa, dr. Oppenheim odmroził nogę w wagonie i z tego umarł. Wszyscy są w Charbinie, z kąd dalej jechać nie mogą, bo kolej zepsuta przez Chunchuzów. W Charbinie nagromadzone jest tyle ludzi, że panuje tam poprostu głód. Drożyzna taka, że siedmiu młodych lekarzy za jeden pokój, w którym spią pokotem na ziemi, płacą 25 rubli dziennie. Szpitali tam nie ma wcale.

Zamordowanie szpiega.

London. Daily Mail donosi z Tientsinu, że zamordowano tam jednego z najwybitniejszych kupców japońskich, nazwiskiem Kataoko. Miano wicie pokazało się, że uprawiał on

na wielką skalę szpiegostwo na rzecz Rosyi. Japończycy wobec tego skazali go pomiędzy sobą na śmierć i wykonali ten wyrok, jak się zdaje, za wiedzą władz chińskich.

Głód w Niuczwanu.

Tientsin. Wysłano zład do Niuczwanu 5000 worków mąki na pożywienie dla Europejczyków, którzy w Niuczwanu cierpią wielki głód.

Handel a wojna.

Moskwa. Rosyjska Agencya telegr donosi: Według wiadomości, otrzymanych przez firmę handlową z Czurina z Portu Artura, ruch handlowy w Mandzuryi, w okręgu amurskim jest wbrew wszelkim innym wiadomościom, bardzo ożywiony. W Charbinie wzmógł się bardzo popyt na wszystkie materyały, potrzebne wojsku.

Zabezpieczenie Niuczwanu.

London. Daily Chronicle donosi z Niuczwanu pod datą wczorajszą. Dziś przybyły tu dwa pułki kozaków z czterema 15-centymetrowymi działami. Roboty około ufortyfikowania Niuczwanu odbywają się bez przerwy.

London. Daily Chronicle donosi z Szangaju: Według wiadomości z Niuczwanu, Japończycy przekroczył Tatung, z kąd stoi dla nich otworem droga do gór Motien. W górach tych znajduje się znaczna rosyjska siła wojenna. Wiele pociągów z rannymi Rosyanami przybyło do Liaojang przez Tazsikigan. W Niuczwanu znajdują się 6 dział obłężniczych, nadesłanych z Portu Artura.

Chiny nie chcą płacić.

London. Standard donosi z Tientsina: Urząd zagraniczny Chin zwrócił się do mocarstw z prośbą o przedłużenie terminu raty odszkodowania, która obecnie przypadła do wypłaty mocarstwom. Chiński urząd chce za-

Nowo otworzony

Salon mód i pracownia kapeluszy damskich

TEOFIL SPICHTOWEJ

polecą się łaskawym względem P. T. Pań we Lwowie, ul. Akademicka 20.



Rura wyrzucająca torpedę. polecą od 115 lat istniejący najstarszy skład herbaty i kawy

Pierwszorzedna fabryka i skład wędlin

Stanisława Jankowskiego Szynki kuracyjne

Lwów, ul. Sykstuska I. 29.

kielbasy wszelkiego gatunku, polędwiry, wędzonki, ozory, jak również pasztety i najwyborniejszą mieszaninę po cenach najniższych. — Zamówienia uskute-

czniam odwrotną pocztą lub koleją.

1222

Znakomite okruchy herbat

II pół klg. 1 złr. 80 ct.

Fryderyk Schaubth i Spółka

827 Lwów, Rynek I. 45

pewno przeznaczone na ratę pieniądza mieć pod ręką na opędzenie bieżących potrzeb.

Odnaczenia koreańskie.

Soeul. Markiz Ito utrzymał od cesarza koreańskiego order kwiatu śliwy, odznaczenie bardzo zaszczytne, które nadane bywają tylko osobom z rodzin książęcych. Także japoński poseł, Hajashi, otrzymał order I. kl. koreańskiej bandery krajowej.

Ciekawy „attache“.

Soeul. Według nadeszłej do Soeul wiadomości, japoński dowódca prosił amerykańskiego *attaché* wojskowego generała Alena, który przebywa w Fjôngjang, aby nie wysuwał się dalej ku przednim strażom.

Reformy na Korei.

Soeul. Na audyencji u cesarza koreańskiego zalecił markiz Ito przeprowadzenie reform w celu zapobieżenia zamętowi takiemu, jak po wypadkach z r. 1896.

Encyklika papieża.

Z okazji trzynastowiekowej rocznicy zgonu św. Grzegorza Wielkiego, papież, wydał Pius X. encyklikę, w której przypominając działalność św. Grzegorza, powiada, że on, papież, który z murów Watykanu patrzy na cały świat, widzi się zewsząd otoczony przez niebezpieczeństwa, czuje się jednak, podobnie jak św. Grzegorz, silnym przez swą wiarę, polegającą na opoce Kościoła, który wspiera się na przepowiedniach Bożych.

Papież wzywa wszystkie narody, aby się skupiały koło Kościoła, tej jedynej ręką pokoju na świecie, oraz wskazuje na konieczność porozumienia między władzą kościelną a świecką, które ustanawiane są z woli Bożej i są przeznaczone do wzajemnego wspierania się.

Naśladujmy — powiada encyklika — niewzruszoną moc św. Grzegorza, postanawiając sobie za każdą cenę bronić praw i prerogatyw, których obrońcą wobec Boga i ludzi jest papieństwo. Dzisiejsze czasy są o wiele poważniejsze, aniżeli za św. Grzegorza. Ludy są znużone wysiłkami życia. Chodzi dziś nietylko o horezye, ale dziś przykładają topór do korzenia drzewa, które się nazywa Kościołem. Zaprzeczają działaniu Boga przy stworzeniu i kierowaniu światem.

Zaprzeczają możliwości cudów, przez co fałszywa jest wiedza historyczna i wskutek czego zdarza się,

że jedni, zaslepieni rozwojem umiejętności, tracą wiarę, inni zaś, którzy pozostali przy wierze, przyznają krytycznej wiedzy moc burzącą. Umiejętność jednak nie jest winna, gdyż ona sama przez się jest środkiem badania, pod tym warunkiem, że się ją odpowiednio stosuje.

Papież wskazuje w końcu na moralne konsekwencje tych zapatrywań i kończy, wskazując na wpływ skupów przy wyborze i kierownictwie kleru, zwłaszcza na polu nauki i działalności społecznej na korzyść słabszych.

Giełda pieniężna.

(Dep. „Wieku Nowego“.)

Wiedeń, 22 marca. Marki 117-52. Renta majowa 99-45. Weg. renta koron 97-90. Akcje austr. zakładu kredyt. 642-50. Weg. zakł. kredyt. 761.—. Anglobanku 279.—. Unionbanku 525.—. Bankvereina 510-50. Länderbanku 424.—. Kolei państw. 637-75. Lombardy 79-50. Akcje kolei Elbethal —.—. Fabryki broni 462. Tytoniowe —.—. Alpiny 406-50. Rima Maranyi 478-50. Prask. Tow. żelaz. —.—. Losy tureckie 124-50. Ruble 254.—.

Uspokobienie: spokojne.

Berlin, 22 marca. Akcje kredyt. 202-25. Tow. dyskontowe 185-50.

Uspokobienie: spokojne.

Targ zbożowy.

(Depesza „Wieku Nowego“.)

Budapeszt, 22 marca. Pszenica na kwiecień 8-18—8-19. Pszenica na październik 8-16 do 8-17. Żyto na kwiecień 6-52—6-53. Żyto na październik 6-64—6-65. Owies na kwiecień 5-41—5-42. Owies na październik 5-55 do 5-56. Kukur. na maj 5-24—5-25. Kukur. na lipiec 5-36—5-37. Rzepak na sierpień 11-25—11-35.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Uspokobienie: słabe.

Pogoda: piękna.

Komunikaty.

• Lwów.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę (przedstawienie popularne — po znizonych cenach) po raz 3-ci „Dzieci Waniuszyna“, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego przez S. Najdienowa.

We czwartek po raz 2-gi „Hamlet“, opera w 5 aktach Ambrożego Thomasa. Drugi gościnnie występ Wandy Stajewskiej.

W piątek popoł. o godz. wpół do 4-tej (po cenach dramatu) „Figlio wiosenne“, operetka w 3 aktach Józefa Straussa.

W piątek o godzinie 7-mej wieczorem po raz 8-my „Eros i Psyche“, fantazyja dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

Powszechno wykłady uniwersyteckie. — W środę, dnia 23 bm. dr. J. Łukasiewicz: „O filozofii Kanta“. Część II. Zakład chemiczny uniw., Długosza 6. Początek o godzinie 5 popoł. — L. Popławski i H. Ottawowa: Ludwig van Beethoven, cz. III. Muzyka instrumentalna w XIX w., wykłady, objaśniane przy pomocy fortepianu. Zakład fizyczny uniw., Długosza 8. Początek o godz. wpół do 7 wieczorem. — Dr. Z.

Pazdro: „Nasza siła liczebna“. Szkoła realna, Kamienna 2. Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. — We wtorek 22 marca o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. „Praca“, ul. Ormiańska L. 17 wykład p. O. Dawida: „Walka z alkoholem a robotniczy“. — W lokalu Stow. introligatorów, ul. Blacharska L. 5, I p. wykład M. Hankiewicza: „Z najnowszych dziejów Europy“.

Z opery. Dzisiaj, we wtorek ukaże się po raz pierwszy we Lwowie opera w 5 aktach Ambrożego Thomasa „Hamlet“, należący do najwspanialszych dzieł literatury muzycznej. Libretto jest tem bardziej interesujące, że opuszcza cały balast ubocznych akcji, obciążających właściwą treść tragedii. Autor wziął z niej tylko najbardziej charakterystyczne i najsilniej działające momenty, podkreślając je przepiękną, nastrojową instrumentacją, uwydatniającą jedyne w swoim rodzaju sceny, jak np. zjawienie się ducha ojca, scena obłąkania Ofelii itd. „Hamlet“, który dał sławę Thomasowi, danym będzie u nas w niezwykle doborowej obsadzie. P. Stajewska śpiewa partję Ofelii. Rolą tą zdobyła sobie słynna już dzisiaj śpiewaczka największe powodzenie w Paryżu i w Warszawie, a jednym z dowodów artystycznej wartości jej kreacji, jest owacya, jaką zgłowały na próbie p. Stajewskiej orkiestra i chóry, porwane pięknosciami i siłą jej głosu.

Hamletem będzie p. Konrad Zawilowski, matką p. Gembarzewska, królem p. Paszkowski itd.

Dyrekcya dołożyła wszelkich starań, aby „Hamlet“, śpiewany tylko na naszej scenie w całości po polsku, wypadł jak najcieplej.

Opera ta kończy zarazem nasz sezon, z tego powodu odbędą się nieodwołalnie tylko trzy jej przedstawienia.

Z gal. Tow. muzycznego. Próba przedkoncertowa z oratorium J. S. Bacha „Matthäus-Passion“, odbędzie się we środę 23 bm. o godz. 6 wieczorem, w sali Filharmonii, o czem się zawiadamia biorących czynny udział w wykonaniu tego oratorium.

Koncert II nadzwyczajny na dochód ubogich m. Lwowa odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Filharmonii. Powtórzoną będzie w nim J. S. Bacha „Matthäus-Passion“. Partję sopranową powierzone p. Annie Malinowskiej, altową p. Helenie Makowskiej. Partję męskie objęli powtórnie pp. Zawilowski, Malawski i Manfred. Bilety na ten koncert sprzedaje kasa Filharmonii.

Posiedzenie sekcji odczytowej Koła im. Kościuszki T. S. L. odbędzie się we czwartek 24 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Koła (Zimorowicza 16). Na porządku dziennym wzorowy wykład akad. Jagóńskiego: „O czasach Kościuszkowickich“.

Posiedzenie Kółka krajoznawczego odbędzie się we środę 23 bm. o godz. 7 wiecz. w Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym odczyt p. Wład. Studnickiego: „Rok 1877 w Polsce i Rosji“. Goście mile widziani.

Zwyczajne walne zgromadzenie Stow. funkcyjnarystów autonomicznych w Galicyi odbędzie się we Lwowie w piątek 25 bm. w sali Izby rękodzielniczej (Ratusz, II p.) o godzinie 3 popołudniu.

Z wystawy metalowej w Krakowie. Komitet przypomina, że termin do wnoszenia deklaracji współdziałania w wystawie metalowej upływa z dniem 1 kwietnia 1904, że więc przemysłowcy z tem ociągali się nie powinni — tem bardziej, że opóźnienie w zgłoszeniu pociągnie za sobą dla wystawców pewne niedogodności.

Z kraju.

(Korespondencje i depeze, otrzymane od naszych korespondentów).

Rzeszów. (Zgromadzenie żydowskie — Opozycja w Radzie miejskiej). W sprawie pogwałconych swobód kahału, przez narzucenie kurateli dr. Holzera, który poprzednio był członkiem zarządu, ściągającego także długi na gminę żydowską, zebrało się zgromadzenie — mające na celu domagać się ponownych wyborów do kahału i rezolucję przestać do namiestnika. Zgromadzenie odbyło się przy udziale kilkuset członków gminy izraelskiej, a składało się nietylko z opozycyjnych żywiołów — ale z przyjaciół dr. Holzera, wszyscy jednak ogółem zgodzili się na to, że obecne stosunki są niezdolne i że czuła opieka dr. Holzera nie poprowadzi do uzdrowienia, owszem, coraz więcej do ruiny finansowej. W bardzo ostrych słowach wykazał dr. Reich, że gwałcenie praw kahału spowodowała bezradność zarządu, który się godził ze zdaniem, narzuconem im przez klikę przyjaciół. Dr. med. Kraus żądał nowych wyborów, a imieniem partii socjalistycznej przemawiał B. Fensterblau, mówiąc o niedołęstwie tak zwanej inteligencji, która się daje ovladnąć klikom i koteryom, sama zaś nie myśli — bo woli — by inni (czarni, czy biali, to obojętne) uwolnili ją od takiego ciężaru, jakim jest zajmowanie się polityką, lub zarządem własnego gniazda. Przebieg zgromadzenia był bardzo burzliwy i budził nadzieję, że ostatecznie nastąpi radykalna zmiana w stosunkach kahałnych. Niezadowolenie w kahałach przeniosło się do Rady miejskiej, gdzie od dłuższego czasu systematycznie prowadzi bój kontr-kandydat dr. Jabłońskiego wraz z swoim organem *Głosem rzeszowskim*.

Stanisławów. (Koncert filharmoniczny. Z Towarzystwa oświaty ludowej. zebranie adwokatów. Młodzież polska. Teatr). Przy bardzo szczelnie zapelnionej sali teatralnej Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki, odbył się w niedzielę dnia 13. marca, staraniem ruchliwego komitetu wojskowego, na którego czele stał pułkownik 24 p. p. Collard, odznaczający się niezwykle zalejami towarzyskimi i bardzo lubiany tak w sferach wojskowych, jak w kołach cywilnych, na dochód „Białego krzyża“ wielki koncert filharmoniczny muzyki wojskowej z współudziałem orkiestry Towarzystwa muzycznego, pny Tarnawskiej i p. Hackera, który wypadł pod względem wykonania wprost artystycznie.

Z utworów orkiestralnych wykonano z wielką subtelnością wspaniałą uwerturę „Latający Hollender“ Wagnera. Pna Tarnawska, ceniona nauczycielka

Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki i ulubienica tut. publiczności, amator skrzypek p. Hacker zachwycali istotnie, pierwsza grą na fortepianie, a drugi na skrzypcach z towarzyszeniem orkiestry licznie zgromadzoną publiczność. Również i inne punkty programu, odegrane przez złączoną orkiestrę smyczkową, wypadły nadszpiewanie pięknie.

Niezwykły sukces tego koncertu filharmonicznego zawdzięczamy w pierwszym rzędzie doskonałemu przygotowaniu orkiestry przez kapelmistrza 24 p. p. F. Soutscheka, który sobie zadał bardzo wiele pracy i trudu, aby orkiestrę złączonych muzyk tak dobrze wywicińczyć.

Jak się dowiadujemy, ma się odbyć w miesiącu kwietniu drugi koncert filharmoniczny staraniem Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki.

Walne zgromadzenie członków T. S. L. odbyło się w niedzielę dnia 20. bm. Po odczytaniu protokołu z walnego zgromadzenia z r. 1903, sprawozdania wydziału z czynności za r. 1903 i sprawozdania komisji rachunkowej, nastąpił wybór wydziału za rok 1904.

Onegdaj odbyło się poufne zebranie tutejszych adwokatów, na którym wybrano komisję, która ma zastanowić się i omówić wszystkie postulata stanu adwokackiego w Stanisławowie i przedstawić je walnemu zgromadzeniu stanisławowskich adwokatów.

We czwartek dnia 17. bm. odbył się w sali Towarzystwa „Młodzież polska“ odczyt panny W. Kahlówny na temat „O Wyspiańskim“.

Lwowski teatr ludowy odegrał we środę głośną sztukę wystawową „Trilby“ przy bardzo szczupłej liczbie publiczności. St.

† Stanisław Komornicki, wieloletni marszałek Rady powiatowej kałuskiej, właściciel dóbr ziemskich, zmarł w swoich dobrach w Zawadce. Zwłoki zmarłego przewiezione zostały przy nader liczny udział publiczności, kleru i rodziny, z wielką okazałością i procesją przez kilka sąsiednich wsi, następnie przez miasto Kałusz na dworzec kolejowy, gdzie konduktu oczekiwali członkowie Wydziału powiatowego *in corpore*, wraz z urzędnikami, magistrat, wszyscy urzędnicy starostwa, sądu, urzędu podatkowego, pocztowego, reprezentanci „Sokoła“, liczni obywatele okoliczni i niezwykłe tłumy publiczności — a po odprawionych egzekwiach, zwłoki, złożone w osobnym wagonie, przewiezione zostały do grobu rodzinnego w Krakowie.

Pożar. W Jasionowie koło Złoczowa wybuchł dnia 20. bm. o godz. pół do 10-tej wieczorem pożar, który zniszczył 3 zagrody wiejskie. Wdzięczność należy

się miejscowemu pocztmistrzowi, p. Józefowi Krupce, za jego gorliwą pomoc i pracę, którą się odznaczył.

Znalezione zwłoki cygana. Z Brzeska donosi nam korespondent (W): W rowie przydrożnym znaleziono onegdaj w gminie Gnojniku martwe już zwłoki cygana, Wawrzyńca Chmielowskiego. Jak wykazała przeprowadzona obdukcya sądowo-lekarska, Chmielowski zmarł nagłą śmiercią wskutek udaru sercowego, spowodowanego zbyt niemiernym nadużyciem trunków wysokokowych.

Na obszarze dworskim w Horyńcu — jak nam ztamtąd donoszą — wybuchł dnia 16. bm. około godziny 8. wieczorem pożar na strychu gorzelni, należącej do Aleksandra księcia Ponińskiego. Mimo energicznego ratunku, gorzelnia spłonęła doszczętnie wraz z częścią maszyn. Szkoda, która wynosi przeszło 50.000 koron, była w zupełności ubezpieczoną w krakowskim towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń. Pożar, jak przypuszczają, powstał wskutek tego, że rury, umieszczone na drugim piętrze, pokryte były słomą, która zapaliła się od iskier, wypadających z niedobrze przymkniętego komina.

Dwoje dzieci uduszone dymem. Z Ropczyc piszą nam: Włościanka w Brzezinach, Apolonia Tabasz, pozostawiła w chacie, wychodząc do pracy, dwoje swoich dzieci, półczwarta roku liczącego Józefa i dwuletniego Antoniego. W czasie nieobecności matki, malcy ściągawszy z kuchni zapalki, wznieciły w szczelnie zamkniętej izbie pożar i udusiły się dymem.

Śmierć pod własnym wozem. Gospodarz gruntowy z gminy Brzuski, Jan Kozubski, wywożąc onegdaj z tamtejszego lasu drzewo, został wskutek przewrócenia się wozu tak nieszczęśliwie nim przygnieciony, że wyzionął ducha na miejscu.

Ofiara gorzałki. Ze Śniatyna donosi nam korespondent (B): Włościanin z Borowiec, wsi, położonej na Bukowinie, nazwiskiem Iwan Statnej, jadąc onegdaj w stanie nietrzeźwym przez gminę Potoćzek, spadł z wozu, naładowanego solą. Spadając, zawadził Statnej o łusznia wozu kożuchem i zawisnąwszy na nim, ujechał tak kilkadziesiąt kroków. Gdy przechodzący drogą ludzie po zatrzymaniu koni, uwolnili Statnej z tej niemiłej pozycyi, był on już nieprzytomny i niebawem, przeniesiony do jednej z obok położonych chat, zakończył życie.

W Oleszycach starych — jak donoszą nam z Cieszanowa — wybuchł w tych dniach w chacie tamtejszego gospodarza gruntowego, Oleksy Mozola, pożar, który przeniosłszy się wkrótce na sąsiednie budynki, zniszczył doszczętnie ogółem trzy domy mieszkalne i 4 stodoły. Szkoda w znacznej części ubezpieczona

wynosi przeszło 5000 kor. Powodem wybuchu pożaru była wadliwa budowa kominowa w chacie Mozola.

Pożar. Z Jaworowa donoszą nam: W tych dniach w gminie Wielkich Oczach, wybuchł wskutek iskier, padłych z kominu na dach, ogień w gorzelnii dworskiej, należącej do bar. Hagena i zniszczył część dachu tej gorzelnii. Szkoda, w zupełności ubezpieczona w krakowskiemu Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, wynosi przeszło 1000 kor. Dzięki tylko szybkiemu i energicznemu ratunkowi, z jakim pospieszyły miejscowa straż ogniowa i żandarmerya, udało się rychło zlokalizować pożar, który mógłby był przybrać groźniejsze rozmiary, gdyby ogień był się dostał do wnętrza gorzelnii i do tuż obok niej położonego drewnianego magazynu spirytusu.

Utonięcie w młynówce. Z Sokala donoszą nam: Jedenastoletnia Katarzyna Ryra, córka włościanina z Komarowa, przechodząc onegdaj przez płynącą tam młynówkę po lodzie, załamała pod sobą лёд, a upadłszy do wody, utonęła, mimo ratunku, z jakim jej natychmiast popieczono.

Z Podhajec donosi nam korespondent (K): W szopie tutejszego handlarza zboża i jaj, Leona Allerhanda, przeznaczonej na magazyn i pakowanie jaj do wywozu, wybuchł w tych dniach pożar, obracając w zgłiszczą całą szopę i sąsiedni spichlerz. Ofiarą płomieni padło około 350 korcy zboża i przeszło 12.000 jaj. Ogólna szkoda, zrządzona tym pożarem, w zupełności prawie ubezpieczona, wynosi przeszło 6000 koron. Przyczyną wybuchu pożaru było zajęcie się wiór od stojącego w tej szopie blaszanego piecyka.

Pięć zagrod włościańskich, łącznej wartości około 4000 koron, padło w tych dniach — jak donoszą nam z Przemysła — ofiarą płomieni w gminie w Wojciechowicach. Budynki w większej części były nieubezpieczone. Pożar — jak przypuszczają — powstał wskutek nieostrożnego porzucenia niedopalonego papierosa.

„Rodzina“ w Sokalu odbędzie doroczne walne zgromadzenie w piątek, dnia 25. bm. o godzinie 5-tej po południu. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Egzaminy dojrzałości.

Pismienne egzaminy dojrzałości rozpoczyna się we wszystkich szkołach średnich galicyjskich dnia 9. maja b. r.

Ustne egzaminy dojrzałości rozpoczyna się:

A) w gimnazyach: w Bochni 24. maja, w Brodach 13. lipca, w Brzeżanach 9. czerwca, w Buczaczu 2. czerwca, w Bąkovicach (pod Chyrowem) 24. maja, w Drohobyczu 20.

czerwca, w Jarosławiu 24. maja, w Jaśle 24. maja; w gimnazyum I. w Kołomyi 6. czerwca; w gimnazyum II. w Kołomyi 2. lipca; w gimnazyum św. Anny w Krakowie dla mężczyzn 24. maja, dla kobiet 6. czerwca; w gimnazyum św. Jacka w Krakowie 13. czerwca; w gimnazyum III. w Krakowie 6. czerwca; w gimnazyum IV. w Krakowie 30. maja; w gimnazyum akademickim we Lwowie 13. czerwca, w gimnazyum II. we Lwowie dla mężczyzn 27. czerwca, dla kobiet 4. lipca, w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dla mężczyzn 2. lipca, dla kobiet 14. lipca, w gimnazyum IV. we Lwowie 16. czerwca, w gimnazyum V. we Lwowie 6. czerwca, w gimnazyum VI. we Lwowie 20. czerwca, w Nowym Sączu 24. maja, w Podgórzu 13. czerw., w gimnazyum I. w Przemyślu 16. czerwca, w gimnazyum II. w Przemyślu 24. czerwca, w Rzeszowie 3. czerwca, w Samborze 20. czerwca, w Sanoku 20. czerwca, w Stanisławowie 25. maja, w Stryju 5. lipca, w gimnazyum I. w Tarnopolu 6. czerwca, w gimnazyum I. w Tarnowie 6. czerwca, w Wadowicach 20. czerwca, w gimnazyum w Złoczowie 8. lipca.

B) W szkołach realnych: w I. szkole realnej w Krakowie 6. czerwca, w I. szkole realnej we Lwowie 6. czerwca, w Stanisławowie 1. lipca, w Tarnopolu 25. maja, w Tarnowie 18. czerwca.

Z dalekich stron.

Bohatera śmierć matki. We wsi Psarskie pod Srenem wybuchnął przed kilku dniami w nocy pożar, w zabudowaniach dworskich. Żona jednego z robotników, obudzona ogniem, wyniosła kolejno z płonącego domu czworo dzieci swoich, gdy zaś wróciła po piąte, zawałił się dach płonący i pogrzebał dziecko wraz z bohaterką matką.

Herby japońskie. Heraldyka odgrywa w Japonii rolę wielką, aczkolwiek ze zniesieniem możnowładztwa wartość praktyczna tytułów szlacheckich zmniejszyła się znacznie. Japończycy posiadają dwa rodzaje herbów: właściwe herby, „Mondokoro“, stanowiące własność rodów szlacheckich i godła rodowe, „szirusi“, używane nawet przez włościan i często podrabiane na podobieństwo herbów szlacheckich. Heraldyka, jako umiejętność specjalna, znana była w Japonii już w XI wieku ery naszej, t. j. wówczas, gdy taka w Europie nie istniała jeszcze. Na herbach japońskich znaleźć można wyobrażenia zwierząt, roślin, smoków, słońca, księżyca, gwiazd, łuków, strzał, mieczów itp. Herby te służą również

do oznaczania własności osobistej, znajdujemy je więc na latarniach, a nawet dachach domów. Według legendy japońskiej, twórcą herbów był bohater, nazwiskiem Joritamo. Prześladowany przez wrogów, zawdzięczał ocalenie życia stadu gołębi, które nadleciało i ukryło go przed wzrokiem prześladowców. Przez wdzięczność umieścił wizerunek gołębia na swojej tarczy i ztąd pochodzą herby

NADEŚLANE.

Fabryka ta nie pochodzi od Redakcyi która odpowiadza za nią nie bierze.

Dr. Kazimierz Podlewski

b. lekarz na klinikach prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie. ordynuje, jak dawniej, w chorobach skórnych i wenerycznych od 11. po 12. i od 3. do 5. 783 ulica Chorążczyzna 1. 16.

Dr. ROICKI

Najstarszy specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób pęcherzowych i koczających krosty, plamy, piegi, liszaje, szorstkość skóry i czerwoność nosa usuwa się skutecznie. (Jego poradnik (książka) kosztuje 1 zł. 20 ct.) Ordynuje od 9 — 11 rano i od 4 — 6. po południu, przy ul. Zimorowicza 1. 5

Choroby weneryczne

zastarzałe obojga płci choroby skórne i kości, osłabienia na tle neurasthenii leczy 591 radykalnie

Dr. FRISCH

Pasaż Hausmana liczba 8. Ordynuje od 8 — 10 i od 2 — 6.

Ubezpieczenie losów

od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną na cały rok 1904 przyjmują 3998

SOKAL & LILIEN

HOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.

Wobec wysokich kursów losów, żaden posiadacz losów nie powinien zaniedbać zabezpieczenia się przed dożliwą stratą w razie wylosowania.

Miejskie bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, Lwów, ul. Arsenalska 6.

ma do nadania następujące posady:

- 1 leśniczego egz.
 - 1 ucznia do lakiernika i 2 do ślusarza.
 - 3 pomocników kowalskich
 - 1 palacza de mły a
 - kilku parobków na wies
 - 1 pomocnika młynarskiego
 - 1 klucznicy
- Poszukują miejsca: lokaje, pisarze ekonomiczni, bony, klucznice itd.

Że ja bym nieba i ziemi nie poruszył, nie wolał, iż ja jeden mam tu prawo, żeś mi się zaprzysięgła na wieki?...
 Księżna podniosła się, odrzuciła książkę i zmierzyla Beba stalowem spojrzeniem.

— I ty ważyłbyś się?... I ty byś śmiał?...
 Murzyn zgarbił się, oczy mu ingłą zaszyły.

— Więc już mnie się odgrązasz? Już mi prawa swoje chcesz przywodzić?...

Beb zachwiał się i runął do nóg księżnej.

— Daruj! Przebacz! Ty rozkazujesz! Tak się stanie, jak ty chcesz!... Tyś pani moja...

Księżna cofnęła się z odrazą od wyciągniętych rąk Beba.

— Precz ztąd!

— Pozwól mi zostać! Głosu mego nie usłyszysz...

— Precz! — powtórzyła sucho księżna, ujmując za szpicrutę.

— Powiedz, że mi przebaczasz, że się nie gniewasz!

Szpicruta w ręku księżnej wzniosła się w górę i z przeraźliwym świstem spadła na głowę murzyna.

nieśmiało ręce na poręczy fotelu, ozwał się znów:

— Pani moja wygląda dziś, jak kwiat lilii!...

Księżna poruszyła się niecierpliwie.

— Powiedziałam ci już wczoraj, że nie lubię słuchać twych głupich komplementów!

Murzyn westchnął.

— Dawniej moja pani...

— Więc tak, dawniej, ale nie dzisiaj! — przerwała sucho księżna.

Beb posmutniał i głowę na piersiach zwiesił.

— Czem zawiniłem, czem zastrzyłem sobie? Wczoraj jeszcze moja królowa była na mnie łaskawą! Wczoraj sama mówiła o naszej podróży — tyle pięknych snuła obrazów!... A potem, kiedy ten wystaniec przybył...

— Milcz!

Beb pochylił się ku ziemi i bąknął:

— Ale ja wiem, ja zgaduję!

— O czem wiesz?

— Ten pies nie napróżno tu zagląda!

— Przychodzi z mego rozkazu!

— Zły człowiek — fałszywy!

— Więc jeszcze mu nie możesz zapomnieć, że cię kazał oćwiczyć? Gdyby był wiedział, że to idzie o jego przysiężnego pana, jestem pewną, że wzięłbyś dwa razy tyle! — rzekła sztydlerczo księżna.

Murzyn zawył z wściekłości.

— Niech on mnie lepiej unika, niech z drogi mej schodzi!

— Ani mi się waż go tknąć!

— Ja też sam strzegę się go... ale jeżeli go raz jeszcze tu spotkam...

— Słuchaj, Beba! Radzę ci wybić sobie to z głowy. Pamiętaj, co ci powiedziałam?...

— Niech mnie unika — niech go nie widzę — bo nie powstrzymam się, nie zawładnę własną pięścią i psa tego...

— I wówczas ani minuty tu dłużej nie zostaniesz!

Murzyn spojrział z pod oka na księżnę.

— Ani minuty dłużej?!

— Bo każe osmagać i wypędzić! Rozumiesz! — zagroziła z wybuchem księżna.

Beb zacisnął z trzaskiem ręce.

— Mnie, mnie wypędzić? — zapytał głucho.

— No, tak, ciebie — odparta zimno księżna.

Murzyn porwał się na równe nogi. Oczy mu krwią nabiegły, głos przeszedł w tępy charkot.

— Mnie wypędzić?... Osmagać?... Mnie, Beba?...

Księżna pobrała lekko, twarzyczka jej atoli nie przestała wiać tym samym wciąż zimnym spokojem.

— A tyś sobie wyobrażał, że ciebie to spotkać już nie może?

— Mnie wypędzić?... Beba?... Osmagać?... — powtarzał z zaciekłością murzyn, jakby własnym uszom nie wierząc. — I tobie się zdaje, że ja bym pozwolił ztąd się odpędzić, że ja bym poszedł?... Że ja bym dał się oderwać?... Ty myślisz, że jest taka moc?... Że ja bym tej bramy nie wysadził, tych murów nie rozbił?... Ty myślisz...

Księżna wzruszyła ramionami.

— Zaczynasz pleść od rzeczy!

— Że ja bym cię odszedł — ciągnął Beb ze wstrastającym wzburzeniem. — Że ja bym tu ciebie zostawił?... Że przyszedłaby na mnie taka śmierć, któraby i twoją nie była?...

Drobne ogłoszenia po 5 hal. od wyrazu.

Należyłość z prowincji przysłać można w markach pocztowych.

LOSY

gdziekolwiek zastawione, wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Te same losy (t. j. te same serie i numery) odsprzedajemy na życzenie na dowolne raty miesięczne. Prawo gry należy nieprzerwanie do posiadacza losów.

Losy na raty sprzedajemy pod najprzystępniejszymi warunkami, począwszy od kor. 3 miesięcznie.

Kantor wymiary
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

Poszukuję mieszkania w śródmieściu z 4 lub 5 pokoi. Zgł.: pod L. Administr. Wieku.

Parcela do sprzedania, ul. Bartosza Głowackiego. Wiadomość ul. Na Blonie 18. 1137

Zakład przemysłowy we Lwowie poszukuje rządcy, kawalera, posiadającego emeryturę. Oferty S.S. Lwów. post-rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 1147

Subiekt cukierniczy młodszy znajdzie umieszczenie zaraz w fabryce H. Tretera we Lwowie. 1208

Cukiernia krakowska
Lwów, ul. Fredry — poleca znakomite torty, mazurki, przekładane, serniki, makowniki, jajeczniki, baby od jednej korony. Ciastka po 3 centy. 1064

Z powodu wyjazdu za granicę sprzedaję za bencen całe moje urządzenie domowe a mianowicie: Kutschir Phaeton Schustala, zupełnie nowy, Kutschir amerykański na gumach. Uprząż, siodeł, mebelki „Empire“ mahoniowe. Klecznik rzeźbiony. Kandelabry. Lampiony. Figury. Obrazy. Makaty. Kilimy. Stół wenecki mozaikowy (bardzo rzadki okaz). Sztuciec Schönauera. Express podwójny. Dryling Hammerless. Dryling Teschnera. Srótówka Teschnera. Dryling luksusowy z 2 parami łuf, w kasocie dębowej. Garnitur do szermierki nie używany. Grammophon-Monarch z najlepszymi nutami. Fonograf Edissona na male i duże walizki z membranami Bettiniego. 700 butelek 200 letniego wina. Paki żydowskie. Futro podróżne, Reuy, spód lisy japońskiej. Kolekcja sztychów 100 szt.: 10 złr. Powyższe oddałem do komisowej sprzedaży firmie PIELECKI, magazyn broni, Lwów. 1235

Pralnia dobrze rentowna tanio do sprzedania, Wiadomość w Adm. Wieku N. 1212

Dom duży z садem, z zabudowaniami w Zółkwi na ul. Lwowskiej jest do sprzedania. Wiadomość: Lwów, Teatralna 5. Ziębidowicz. 1223

Dla amatorów ptaków uczony kos który naśladuje krakowiaki jest do sprzedania. Wiadomość w Adm. Wieku N. 1221

Z dniem 15 marca została otwórzona filia cukierni Anieli Kurnach, pl. Bernardyński 1. 5. (hotel Warszawski) poleca smaczne i tanie pieczywo świąteczne. 1219

Wspólnika do bardzo korzystnego interesu poszukuje się zaraz z gotówką 2 tysięcy koron. Poste-rest. „Korzystne“ Lwów. 1210

Maszynę nożną do szycia tanio sprzedam. Skarbowska 43, dozorca wskaże. 1199

Sklep z trafiką z powodu wyjazdu korzystnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 1198

Bryndzę włosenną świeżutką i towary na **ŚWIĘTA** najtaniej poleca handel korzenny
K. ADAMSKI
Lwów, Chorążczyzna 14. 1206

Spodniczarki samodzielnie pracujące znajdują stałe zajęcia. Z. Walenta, Karola Ludwika 29.

Szynki na sposób pragski marynowane można dostać w składzie wędlin

JÓZEFA DEMETRA
ul. Ruska 1. 12. 1103
Na święta przysposablam wleki zapas

Materace sprężynowe „Hygiena“ z fabryki „Hygiena“, Oskreszenie p. Kołomyja, (patent austr. 12790, syreżyny ze słomy odpowiednio preparowanej). **Wkładki sprężynowe** (podmaterace rozharowe) od kor. 10, materace gotowe wyścielane od kor. 15. **Płyty słomiane** niepalne do budowy ścian. Zamówienia przyjmuje: **Primus & Iglicki**, Lwów, J. Schuster, Lwów, Stefan Iglicki, Kraków. Bursom, zakładom kąpielowym, hotelom, szpitalom etc. specjalne oferty. 1220

Do sprzedania nowe biurko męskie ubranie marynarkowik i klak. Wiadomość: Gmach Skarbka III p. drzwi 69. 1215

Zastępcy zdolnego do zbierania zamówień na pewny środek spożywczy poszukuje się. Oferty pod A. W. post-rest. 1216

COLOSSEUM w pasażu Hermanów, przy ul. Słonecznej. Od 16 marca począwszy codziennie o 8 wiecz. Nowy sensacyjny program! **KLOWN DOLLY** ze swoimi osłami, małpami. **LOS BOLEROS**, najświetniejszy kwartet hiszpański. **JOE de DIAZ**, chanteuse de cosmopolite, **LES KATCAPT**, Trio amerykańskie. **Ganivet II**, komik paryski.

10 nowych sensacyj.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i o 8 wiecz. **Bilety** wcześnie do nabycia w **Biurze dzienników Pionna**, ul. Karola Ludwika 8

MASŁO mazurskie świeże pół klg. 52 ct. poleca handel korzenny
W. J. FRIEDA
ul. Kochanowskiego 1. 1a. Filia: ul. św. Zofii 1. 9. 967

Poszukuję ucznia miejscowego do handlu drobiazgowego **Sodłaka**, Lwów, Sobieskiego 9. 1172

W domu przy ul. Wałowej 11. są do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. dwa pokoje kawalerskie umeblowane (jeden duży o trzech oknach) każdy z osobnym wejściem, z wiktmem lub bez. Wiadomość u dozorczy.

Biuro sług, Chorążczyzna 5. poleca agenta z kaucją, kucharki, pokojowe i nianki zaraz. 1218

Zgubiona czarna bluzka 19 marca na ul. Sykstuskiej, jest do odebrania. Św. Michała 4. parter. 1211

Maszynka celem opatentowania do pozbycia. Zielona 43c, drzwi 3. 1193

WYCZERPANE
już roczniki finansowe, Kalendarzyki i nadal rozsyłamy bezpłatnie. Polecamy na spłaty losy od 3 kor. miesięcznie począwszy. Zastawione gdziekolwiek losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Te same losy (te same serie i numery) odstepujemy na dogodny spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs i te same losy odkupić na dogodny spłaty, grając bez przerwy na losy. — Kupony kwietniowa od dziś wyplacamy bez potrącenia.

Dom bankowy i kantor wymiary
SCHÜTZ i CHAJES
we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. róg ul. Kopernika.

Najprzedniejsze nalewki owocowe, wódki i likiery wyrabiane w sposób naturalny z najszlachetniejszych owoców i kwiatów, poleca po najniższych cenach fabrycznych firma 1205a
Jan Muszyński
Lwów, Grodzickich 3.

Miód ala Malaga znany z dobroci duża szampańówka 1 ztr. Poleca handel **Bođnara**. 156

1000 kilo **MASŁA** mazurskiego i wszelkie towary korzenne poleca
K. Adamski
Lwów
Chorążczyzna 14.

Zdecne panny poszukuje zaraz pracownia Heleny ul. Ormiańska 35 II p. 1201

Ludwik Veltzé
upoważniony budowniczy w **Złoczowie**
(Gmach Rady powiatowej).
Przyjmuje do projektowania i wykonania w przedsiębiorstwie, budynki monumentalne, czynszowe, gospodarcze, wille, urządzenia wewnętrzne i sklepowe itp. 696

MASARNIA

FRANCISZKA ICHNIOWSKIEGO

1213

poleca

uznane ogólnie za najlepsze w smaku przez P. T. Publiczność łutejszą, jak i zamiejscową

SZYNKI

oraz wszelkie inne

WĘDLINY niezrównanej •
••• dobroci.

ulica Batorego I. 6.

I w nowym sklepie Baturego 4. obok Wgo Soleckiego.

PAROWA FABRYKA
BISZKOPIÓW I PIERNIKÓW

STANISŁAWA GURGULA

C. K. DOSTAWCY DWORU

W JAROSŁAWIU

1075
poleca swe znane z dobroci wyroby. — Fabryka odznaczona 41 medalami i 6 dyplomami honorowymi na wystawach krajowych i międzynarodowych.

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne rafinerii
spirytusu we Lwowie

NA ŚWIĘTA

poleca swe doborowe wyroby jako to:

Nalewki

1214

Wódki
POLSKIE

BONGOUT najprzedn. czystości.

Rosolisy

SKŁADY:

Rumy

Pasaż Hausmana 7. — Plac Bernardyński 2.

Plac Kapitulny 3.

Osoby cierpiące na kamienie żółciowe

nie potrzebują Karlsbadu!

1234

90% ze skutkiem wyleczonych, bez przeszkody w powołaniu, od lat 10 zaszczytnie znany, niemiecko aprobowany aptekarz H. Scheck.

Blizsze informacje udziela A. KIESEL, Lwów, Słoneczna 22.

Wydawca i odpowiedzialny eduktor Józef Krzysztofiowicz.

Odpowiedzialny redaktor na Kraków Jan Kurpiń.

Nauka kroju.

Wyuczam z całą dokładnością najnowszą, ułatwioną metodą kroju francuskiego w dwumiesięcznych kursach, które rozpoczynają się zawsze z dniem 1-go i 15-go miesiąca po 3 złr. 50 ct. miesięcznie. Ta sama krawczyni, która udziela tej nauki w stowarzyszeniu pracy kobiet we Lwowie przy ul. Wałowej. Na życzenie wyuczam w krótszym czasie w podwójnych lekcjach. Formy sukien różnego rodzaju zawsze do nabycia — przyjmuje również suknie do skrojenia. „Stefania“ ul. Łyczakowska I. 4 I p., schody VII. 637

Kucharki, pokojowe, nianki, poszukuje Biuro Tarnawskiego, Lwów, Bernardyński 11. 1217.

NA ŚWIĘTA

Bogdanówka I. 2 (obok rogatki grodeckiej) we własnym domu

Juz otwarta została restauracja wraz z piwiarnią i winiarnią. Poleca najrozmaitsze gatunki wódek i likierów oraz piwo eksportowe i marcowe na miarę i w butelkach. Osobna Winiarnia. Rozmaite wina po cenach umiarkowanych. Wyborna kuchnia domowa — z skrzętną i uprzejmą obsługą. Przyjmuje się również abonentów na obiady i kolacje. O liczne odwiedziny uprasza się 8793 uprzejmie

Z. Stallmeister

Na Święta

poleca

Wicenty Kusiak swój główny skład wędlin własnego wyrobu we Lwowie, przy placu Bernardyńskim I. 12 i filii przy ulicy Bielowskiego I. 6.

Wszelkie zamówienia z prowincji załatwiał się odwrotną pocztą. Za dobroć towaru poręcza się. Ceny jak najniższe.

Z poważaniem
Wicenty Kusiak,
właściciel składu wędlin we Lwowie.

1187

Wielka pralnia w dobrej polozeniu z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Blizsza wiadomosc w Administracji „Wiek Nowego“.

1009



Ballabanówka

Stara, czysta
żytnia wódka

z handlu

Karola Ballabana

następcy

Lwów, ul. Kalicka 23.

Orzeczenie.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych potwierdzam niniejszym, iż wódka „Ballabanówka“ jest wyjątką i oczyszczoną żytnią wódką wolną od niedopuszczalnego i tym podobnych przysmaczków. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym i spirytusowym, który na ustroj ludzki działa tak samo, jak prawdziwy Cognac.

Lwów, d. 10 marca 1904.

Dr. Br. Radziejewski m. p.
Pro fesor chemii w uniwersytecie lwowskim

Zlecenia z prowincji skutecznijają się odwrotnie. Na 5 kilo (paczek 4 pocztowa) 2 flaszki litrowe.

HOTEL BRISTOL I piętro

TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycznych. Codziennie trzy nowe sensacyjne komedye.

1124

Z drukarni Zygmunta Hałacińskiego we Lwowie.

Moczulski.

Już dawno afera jednostki nie poruszyła tak żywo opinii publicznej w Krakowie, jak sprawa Moczulskiego. Wszyscy mieli go za obłąkanego, a tymczasem to on zrobił z całej opinii publicznej waryata. Podejrzewając go o takie zamiary, pisaliśmy niedawno, że ten głupi Maciuś Moczulski zdaje się być najmądrzejszym ze wszystkich braci oskarżonych. Piławski, którego spryt i obronę wszyscy tak podziwiali, okazał się wobec niego hebesem. Moczulski oparł swą obronę na głupocie ludzkiej, robiąc głupcami wszystkich, a w pierwszym rzędzie siebie samego. Tak wszechstronne zastosowanie tej niezawodnej metody musiało odnieść skutek. Tylko rozwiązanie dramatu było fraszobliwe. Moczulski z głupca przedzierzgnął się w mędrca — a inni, o ile byli głupcami, głupcami też pozostali.

Kwestya, że Moczulskiego zasądzono jako waryata, a on w pełni rozumu karę przyjmuje i poczyna ją odsiadywać, wywołała żywe dyskusye na temat, jakie konsekwencye może pociągnać to niespodziewane odkrycie. Dla Moczulskiego te chyba, że wyrósł w opinii publicznej na ciekawego dość bohatera. Prawnych skutków swego ztematyzowania się nie będzie poność żadnych. *Causa iudicata* — sprawa osądzona i wyrok jest prawomocnym. tembardziej, gdy prokurator rzekł się odwołania.

GORZEJ jednak wyjdą na tem wspólnicy Moczulskiego, głównie Piławski i Szaryszowski. Ich zażalenie nieważności opiera się głównie na fakcie, że Moczulski uznany został waryatem, ergo do jego zeznań nie należy przypisywać wagi. Dziś ten silny i mający widoki uwzględnienia argument odpada. Piławski, odzywając się po prawie do żony: nie rob skandali, przecież wnoszę zażalenie nieważności! całą nadzieję swoją opierał na waryactwie Moczulskiego. Ta podpora mu się teraz usunęła i Piławski nie ma widoków obalenia lub złagodzenia wydanego nań wyroku.

Jeżeli opinia publiczna tym faktem zaskoczona została niespodzianie, to jeszcze większą niespodziankę musiał on sprawić drowi Baderowi, który szaleństwa Moczulskiego tak wymownie i z takim przekonaniem bronił. Współpracownikowi naszemu oświadczył dr. Bader, że jego wiara w obłąd Moczulskiego była rzetelną. Gdy jako obrońca bez świadków w kancelaryi sądowej z nim rozmawiał, gdy mu oświadczył, że przychodzi od jego żony i dzieci, Moczulski nie reagował na to, wykrzykując tylko: heretyku, twoja dusza na patyku! Tak było dwa razy. Podczas

śledztwa Moczulski z rodziną się wcale nie widział, nigdy o nią nie zapytał. Orzeczenia znawców lekarskich wykazywały poważne luki, co zresztą dr. Bader w swem plaidoyer wykazał. Liczni członkowie familji Moczulskiego pomarli na apopleksyę i udar sercowy, a zgony takie łączą się z dziedzicznym obciążeniem umysłu. Raz podczas jazdy z Rzeszowa do Krakowa Moczulski dostał napadu szału, na którą to jednak okoliczność sąd nie chciał przesłuchiwać świadków. Wreszcie przez jedynacnie miesiąc tak wytrwale i konsekwentnie udawać waryata — do tego potrzeba końskiej wytrwałości, o jaką trudno było podejrzewać Moczulskiego. To wszystko mogło utrwalić w przekonaniu, że człowiek ten, nieledwie główny oskarżony, jeżeli przedtem nie był waryatem, wskutek ostatnich wstrząśnień psychicznych dostał pomieszania zmysłów.

„Co do mnie — zakończył dr. Bader — cieszę się i kamień spadł mi z serca, że sprawa Moczulskiego wzięła taki obrót. Dla niego i dla jego rodziny lepszem jest paromiesięczne więzienie, niż dożywotnia ciemnia ducha”.

Kraków, dnia 22 marca.

Repertuar na wtorek.

Teatr miejski. „Burza” sztuka w 6 aktach z prologiem W. Szekspira (ceny niższe).

Teatr ludowy. „Szukajcie dziecka” wodewil w 4 aktach Zygm. Przybylskiego.

Repertuar teatru miejskiego na bieżący tydzień:

Wtorek. „Burza”, baśń fant. w 6-u odsł. z prologiem W. Szekspira (ceny niższe).

Sroda. „Piękna żonka”, kom. w 4 aktach M. Bałuckiego (ceny niższe do połowy).

Czwartek. Z powodu przygotowań do baśni „Madej zbój”, teatr zamknięty.

Piątek. „Kupiec wenecki”, baśń w 8 obrazach W. Szekspira.

Sobota. „Madej zbój”, baśń lud. w 4 akt. z epilogiem, napisał Karol Mattausch (nowość nagrodzona na konkursie).

Niedziela O godz. 3-iej „Capstrzyk”, kom. w 4 aktach A. Beyerleina (ceny niższe do połowy). O godz. 7-iej „Madej zbój”.

Czytelnia dla kobiet. Jutro wygłosi w „Czytelnia dla kobiet” (Jagiellońska 5) Dr. Tadeusz Kończynski odczyt pt. „Bernard Spaw, dramaturg angielski”. Początek o godz. 6 wieczorem.

Na polskie szkoly na kresach odbędzie się 17 kwietnia „Święcone” urządzone staraniem Krakowskiego Koła pań Tow. Szkoły ludowej.

Izba handlowo przemysłowa na sobotniem posiedzeniu uchwaliła zakupić dom Łysakowskich na rogu ul. Długiej i Basztowej za 76.000 koron i zaciągnąć pożyczkę 335.000 kor. w miejskiej Kasie Oszczędności na budowę własnego domu w tenże miejscu. Nadto uchwaliła izba przy krakowskiej szkole przemysłowej aktywować kurs budowy łodzi kanałowych, co dla naszego miasta ze względu, że stanie się niedługo portowem, posiada pierwszorzędne znaczenie.

Kupiec wenecki nie zgromadził w teatrze miejskim w sobotę ani w niedzielę spodziewanej ilości słuchaczy. Wystawiony był bardzo starannie. Role Schylocka grał p. Kotarbiński, jak zwykli niezrównany w klasycznych kreacjach Zbierał też liczne oklaski i — kwiaty bo było to w dniu jego imienin. Czczono w ten sposób artystę i solenizanta równocześnie. Jessykę odegrała panna Sulima bardzo starannie, a „Gondoliera” kompozycyi p. Bursy została przez publiczność bardzo gorąco przyjętą. P. Rutkowska jako Porcyja, odznaczała się niemiernie stylową grą jak i toaletą. Ta ostatnia podobno wzorowaną była na współczesnych portretach Giovanniego Bellini.

Wyrządziliśmy krzywdę radcy Turowiczowi, przewodniczącemu rozprawie kolejarzy, podnosząc fakt, że nie podziękował ławie przysięgłych za ich przeszło dwutygodniowe trudy. Rada Turowicz zwrócił się bowiem w końcowem przemówieniu do sędziów przysięgłych z wyrazami uznania za sumienne spełnienie tak uciążliwego obowiązku obywatelskiego, ale w ogólnym chaosie, jaki powstał po ogłoszeniu werdyktu i zamknięciu rozprawy, słowa te zginęły, tak dalece, że nawet sami sędziowie przysięgli ich nie dosłyszeli.

Mamselle Nitouche. odegrana w sobotę i w niedzielę w teatrze ludowym, dopisała wprawdzie kasowo, ale pod artystycznym względem wyrzuciła szereg reputacyi tego teatru. I tak ról nie umiał nikt — od samej P. Zimaier począwszy. Zespół był tak słaby, że miało się wrażenie próby sztuki, a nie przedstawienia przy rozsprzedanej sali. Najsumienniejszą okazała się panna Delska, która jako Korynna najlepiej opanowała rolę. Jako przełożona pensyonatu debiutowała panna Martens, uczennica p. Zapolskiej i gdyby nie zbytńia trema, debiut byłby wypadł zupełnie dobrze.

Nakoniec słowo pod adresem dyrekcji. Otrzymałmy w sobotę repertuar na bieżący tydzień, który zamieściliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma. Wczoraj otrzymałmy znów inny, zupełnie zmieniony repertuar. Nareszcie w innych dziennikach znajdujemy trzeci repertuar na ten tydzień, znów odmienny od obu nam przysłanych. Czy ten bigos w kancelaryi teatralnej nie dałby się usunąć?

Piławski i Ska, firma — jak wiadomo — zaprotokolowana przez prokuratora Czyszczana, po swoim wielkiem bankructwie znajduje się w likwidacyi, która potrwa od 5 miesięcy do 6 lat. Skazani konduktorzy w celach więziennych zachowują się apatycznie. Jeden tylko Piławski rusza się jeszcze i jako szef firmy myśli o sa-

nacy swego starego domu handlowego. Wczoraj na swe żądanie zaprowadzony został do sędziego śledczego, któremu poczynił nowe, ważne zeznania, a których treść trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Podobno zeznania te obciążają bardzo uwolnionego Holika i nadinspektora Piaseckiego. Jest bardzo możliwem, że sprawa kolejarzy jeszcze jakiś czas będzie pokutować po sądach. Moczulski na własną prośbę przydzielony został jako pisarz do kancelaryi więziennej. Ale jest to posada prowizoryczna tylko. Stabilizować się na niej nie myśli. Zasądzeni konduktorzy zostają na razie zatrzymani w Krakowie, aż do rozstrzygnięcia wniesionych przez ich obrońców zażaleń nieważności.

Dyrekcya kolei państwowych poweźmie też w tym tygodniu postanowienie co do losu uwolnionych konduktorów. Prawdopodobnie zostaną oni spensjonowani.

O obrazę czci. W tutejszym sądzie karnym miała się wczoraj odbyć rozprawa przeciw drowi Władysławowi Maleszewskiemu o obrazę władzy urzędowej. Dr. Maleszewski w zimie tego roku jechał ze swym synkiem do Zatora. Wagon nie był opalony i obaj się przeziębili, co pociągnęło za sobą osłabienie ojca i syna. Wskutek tego dr. M. wystosował do dyrekcji kolejowej list piętnujący w ostrych słowach gospodarzkę kolejową. W liście tym dyrekcya dopatrzyła się obrazy władzy urzędowej i odstąpiła go prokuratorowi, która wytoczyła drowi M. proces. Do rozprawy jednak nie przyszło, bo na wniosek stron postanowił sędzia zarekwirować akta, na podstawie których dałoby się skonstatować, czy wagon był w krytycznym dniu opalony.

Nowa fabryka. P. Jan Michalik, właściciel cukierki Lwowskiej, zakłada fabrykę czekolady. Myśl tę witamy z zadowoleniem a nowemu przedsiębiorstwu życzymy powodzenia, tem więcej, że staje na jego czele przemysłowiec, który posiada warunki po temu, aby fabrykę taką rozwinąć, postawić na europejskiej stopie i wytworzyć silną konkurencyę firmom zagranicznym, które z kraju naszego za wyroby czekoladowe wyciągają co roku wielkie kapitały. Fabryka mieścić się będzie w oficynach kamienicy przy ul. Floryańskiej l. 45. Ale niechże p. Michalik wyrabia w niej czekoladę, a nie politykę, bo ta ostatnia w jego fabrykacji jest bardzo lichym towarem. Zresztą do wyrabiania polityki mamy w Galicyi całe trusty i syndykaty, z którymi wszelka konkurencyja jest niemożliwą, bo trusty te i najgorsze odpadki do fabrykowania polityki umieją wyzyskiwać. Ztąd też im większa na

tem polu powstaje konkurencyja, tem gorszy produkt zalewa Galicyę. Natomiast rzetelnej pracy fabrycznej p. Michalika zasylamy serdeczne: szczęście Boże!

Roboty wiosenne na plantach już się rozpoczęły. Odkryto niektóre zasłowane posągi i kopią doły na rośliny doniczkowe. Bzy poczynają już pęcznieć, a trawniki, dotąd popielate, ożywają się powoli. Część plant, gdzie stała niegdyś kawiarnia Schmidta, uprzątnięta z gruzów, zamieni się niebawem na trawnik ozdobiony kłombami kwiatów. Zatrze to smutne wrażenie, jakie dotąd odnosił każdy na widok tej pustki, gdzie stała niegdyś kawiarnia, związana z Krakowem niejedną tradycją, a do której mieszkańcy Krakowa tak bardzo się przyzwyczaili. Brak jej da się odczuć w lecie plantacyjnym spacerowiczom. Podobno przyległa kawiarnia Europejska ma się rozszerzyć na planty, co byłoby bardzo pożądanem, i magistrat powinien pod tym względem poczynić jak najdalej idące ustępstwa, zniżając przedewszystkiem bardzo wygórowany czynsz dzierżawny za ten kawałek trawnika, jaki pod Europejską kawiarnią leży.

Czyżby wojna? Zwraca w Krakowie powszechną uwagę, że oficerowie po większej części wypowiedzieli swe prywatne mieszkania, a nie szukają innych. Między kamienicznikami wyrobiło się z tego powodu mniemanie, że zanoszą się na wojnę.

Dr Heski contra dr. Szalay. Wiadomo ze sprawozdań z procesu o kradzieże kolejowe, że dr. Szalay nazwał w czasie rozprawy dra Heskiego „złodziejem czci ludzkiej, kłóską stanu adwokackiego i człowiekiem, którego z polskością oprócz mowy nic więcej nie łączy“. Otóż o te wyrażenia, rzucone publicznie, dr. H-ski wniósł przeciwko drowi Szalayowi skargę o obrazę czci. Rozprawa wyznaczoną jest na 9 kwietnia w oddziale V powiatowego sądu karnego.

Samobójstwo żyda. W niedzielę na ul. Bożego Ciała l. 15. zaszedł dość rzadki wypadek samobójstwa chałciarza, a więc żyda z najniższych sfer pochodzącego. Denat powiesił się na sznurze we własnym mieszkaniu. Nawiska nie można się było dowiedzieć, a przyczyną samobójstwa wedle jednej wersji miały być straty majątkowe, według innych denat zdradzał rozstrój umysłowy.

Awanturczy kowiarz. Na jarmarku końskim chciał wypróbować konia Franciszek Pieniążek, ale syn właściciela, podejrzewając, że Pieniążek chce umknąć z koniem, z bronił mu „próby“. Rozgniewany Pieniążek rzucił się na niego i począł go bić. Publiczność

wmieszła się w to i oderwała rozjuszonego kowiarza od jego ofiary, a policyant zaprowadził go pod „telegraf“, gdzie Pieniążek zamiast na koniu, będzie siedział na kozie.

Bon mot. Gdy pewnemu z krakowskich dygnitarzy, który ciągle wątpił w obłęd Moczulskiego, doniesiono, że ten się po rozprawie przyznał do symulowania, rzekł tenże: teraz dopiero wierzę, że Moczulski jest naprawdę waryatem!

Czarny generał. Każdy nowo przystępujący prenumeratorem naszego pisma otrzyma początek znakomitej, drukującej się właśnie w *Wiek Nowym* powieści Wacława Gąsiorowskiego p. t. „Czarny generał“, jakoteż Noworocznik *Wiek Nowego*. Ten ostatni jest wielką, bogato ilustrowaną książką z utworami najwybitniejszych literatów polskich. Prenumeratę należy składać w administracyi naszego pisma ulica Szewska 27 (gdzie była dawniej cukiernia Schmidta).

Z ostatniej chwili.

W sprawie zasądzonych konduktorów dowiadujemy się, że obrońcy odstąpili od wniesienia zażaleń nieważności, ponieważ przyznanie się Moczulskiego do symulowania obłędu odejmuje tym zażaleniom wszelkie widoki uwzględnienia. Przy ponownej bowiem rozprawie, jakaby się odbyła nie prędzej jak po kilku miesiącach, Moczulski stanąłby już nie jako oskarżony, tylko jako świadek, a wtedy zeznania jego obciążyłyby bardziej podsądnych, niż przy pierwszej i wynik jej mógłby być jeszcze surowszym od obecnego.

Wypadek dra Maleszewskiego. Dr. Maleszewski, o którego rozprawie sądowej donosimy na innym miejscu, wypadł dziś z samochodu skręcając zbyt szybko koło parku Jordana i stracił wskutek potłuczenia przytomność. Towarzystwo ratunkowe odwiozło go do kliniki chirurgicznej.

Sokół krakowski dla braku kompletu nie odbył dorocznego walnego zgromadzenia. Najbliższe wyznaczone w tę niedzielę bez względu na ilość członków.

Roman Chmurski dla braku kaucyi nie opuścił więzienia śledczego.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane jest na czwartek.

Londyn (tel.) W Natalu zbuntowało się 600 żołnierzy pułku walijskiego. Rozprószyli się i plądrują całą okolicę.

Poszukuję do kupna II pięterowej kamienicy

wśródmieściu w okolicy plant
w cenie 60 do 100 tysięcy
koron. 7 3-3

Zgłoszenia dla K. B. przyj-
muje administracja działu
inseratowego „Wiek No-
wego“, Kraków Szewska 27.

EKONOM w sile wieku z do-
brymi świadectwami i pole-
ceniami poszukuje posady. Zgło-
szenia pod Ekonom przyjmuje
Administracja działu
inseratowego „Wiek Nowego“
Kraków, ul. Szewska 27. 5 3-3

Foksery

dwumiesięczne, bardzo ładne są
do sprzedania 1 3-3
w Kawiarni p. MAKOWSKIEJ
przy ulicy Karmelickiej l. 15.

Prasowaczka

zdolna **potrzebna zaraz.**
Zgłosić się 6 3-3
DO PRALNI P. SANECKIEJ
Kraków ul. Szewska l. 9.

PRASY

do kopiału używanej
poszukuje się do kupna.

Zgłoszenia przyjmuje Admi-
nistracja działu inseratowe-
go „Wiek Nowego“, Kra-
ków ul. Szewska l. 27.
16 2-3

Panienka

uczennica VI kl. Scholastyki,
poszukuje lekcji dla klas
niższych za bardzo skromnem
wynagrodzeniem. — Adres
poda administracja „Wiek
Nowego“, Kraków ul. Sze-
wska l. 27. 25 2-0

Sklepik do sprzedania

za bardzo niską cenę z po-
vodu wyjazdu. Wiadomość
ul. Stachowskiego l. 26.
17 2-3

Piętrowa willa z ogrodem 1264 sążni

blisko Rynku

tanio do sprzedania.

Wiadomość w Uniwersytecie u portyera.

Pracownia obuwia

TEODORA BOSAKA 10 2-0

w Krakowie przy ul. Brackiej l. 1, I p. oficyny
poleca się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

Zupełna wysprzedaż mebli

przy ul. Mikołajskiej l. 6, na I piętrze
pod firmą S. Pufeles.

Majątku ziemskiego

około 300 mórg obejmującego

w bliskości Krakowa

poszukuje się do kupna.

Zgłoszenia **tylko pisemne**

proszę nadsyłać pod lit. A. Z.

poste restante Kraków za oka-

zaniem kwitu inseratowego.

G. DEKORDE

pod firmą K. OKOŃ

w Krakowie, ul. Szewska l. 10

poleca

SKŁAD najlepszej nafty salonowej, lamp w wielkim
wyborze. — PALNIKI naftowe o dużym świetle, na-
ftowe żarowe ze siatką jak również spirytusowe żaro-
we ze siatką. — PRZYBORY do lamp naftowych, dc
lamp gazowych. — Sprzedaż nafty hurtowna, części-
wa i na abonament. — Dostawa nafty na żądanie. —
Wielki wybór szkła stołowego. — Swiece. — Kremy,
pasty, smarowidła, mydełka do czyszczenia i utrwa-
lania czarnego i kolorowego obuwia. Szczotki. Mydło
do prania. Mydełka toaletowe. Farbka. Boraks. Kro-
chmal. Srodki do czyszczenia metali. Spirytus denatu-
rowany, oliwa do świecenia. — PERFUMY.

Pokoju z kuchnią

lub z przedpokojem, tylko z widokiem na planty, na parterze lub na I piętrze, szuka się do wynajęcia. —

Adres proszę zostawić w administracji „Wiek Nowego“, Kraków ul. Szewska l. 27. 18 2-0

Małego mieszkania

z dużym cieniastym ogrodem szuka się na lato do wynajęcia w pobliżu Krakowa. Oferty pod „Letnie mieszkanie“ przyjmuje administracja „Wiek Nowego“, Kraków ul. Szewska l. 27. 19 2-0

Panienska

z wyraźnym piśmem znajdzie posadę do prowadzenia korespondencji. — Oferty pod „Pilna 18“ poste restante Kraków. 20 2-0

Zgubiono

na plantach pod kościołem Reformatorów 7 kluczyków na rzemyku. Znalazca zechce je oddać na policji, gdzie otrzyma nagrodę 2 koron. 21 2-0

Akademik

filozof, poszukuje lekcji za skromnym wynagrodzeniem. Adres wskaże administracja „Wiek Nowego“, Kraków ul. Szewska l. 27. 22 2-0

Poszukuje się do kupna

duże łóżko, tak zwane podwójne, drewniane lub metalowe, z materacem sprężynowym. Adres należy składać w administracji „Wiek Nowego“, Kraków ul. Szewska l. 27. 23 2-0

Kupię rower

Waffenrad albo Styria, używany, ale w dobrym stanie i nie drogi. Zgłoszenia Z. S. ul. Bracka 1, u stróża. 23 2-0

Magazyn obuwia

poleca Szan. P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzone skład obuwia męzkiego, damskiego i dzieciennego

„SPORT“

po stałych umiarkowanych cenach fabrycznych.



w Krakowie,
Grodzka l. 9.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Nowość! Glazura do podłóg

wysychająca w przeciągu 2 godzin

do nabycia u firmy

Reim i Spółka, Kraków.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

T. Nowakowski

ogrodnik artystyczny
Podgórze, ul. Łagiewnicka 12.
Dostarcza dekoracyj na zabawy wesela oraz dekoracje pogrzebowe po cenach konkurencyjnych.

Pokoju i kuchni

w śródmieściu poszukuje się do wynajęcia zaraz.

Zgłoszenia dla I. Z. przyjmuje administracja działu inwentarycznego „Wiek Nowego“, Kraków Szewska l. 27.

Cyrk

Beketow

przy placu
Wielopole -

przystanek kolei elektrycznej.

We wtorek d. 22 marca
1904 o godz. 8 wieczór

Pierwsze galowe

Przedstawienie

110 rasowych koni, słoń — Ceylon, 2 afrykańskie żebry, 6 indyjskich zebusów, indyjski Jack, oryginalna wolna tresura dyrektora Beketow'a, dyrektorka Beketow eleganka jeźdźczynie wyższej szkoły jazdy, G. Gaberel najlepszy jeździec teraźniejszości, V. v. Kamińska jeźdźczynie, wolna tresura Ernsta Klooske, pan Pissutti Jockey, pan Fontana Jockey i saltomortalista, pan Emil jongleur na koniu, pan Thomas jongleur na koniu, Fria Newmen na poczwórnym reku powietrznym, trupa Braecc akrobaci parterowi, panna Wardia jeźdźczynie, panna Zola jockeyka, panna Pezes jeźdźczynie, panna Estezina jeźdźczynie, wielki Corps de Ballet, mistrz baletu Apoznański, Tom Belling amerykański august, Dandy & Randy angielscy kłowni ekscytryczni, Talego august hiszpański, trzej bracia Alfonso francuscy kłowni ekscytryczni.

Własna orkiestra cyrkowa złożona z 20 mężczyzn, kapelmistrz A. Gessert.

Ceny miejsc: Łoża na 4 osoby 15 K. — Miejsce w łoży K 4.—, Parkiet K 2.50. — I miejsce K 1.50. — II miejsce K 1.—. — Galerya K —60 h.

Bilety wcześniej nabywać można w Louwrze, Rynek główny linia A-B od godziny 10 rano do 6 wieczorem.

Obrazy, Stacya drogi krzyżowej,

malowany na płótnie 1 metr lub na blasze 1 metr 70 cm. długi. Krucyfiksy i same korpusy, metalowe lub rzeźbione z drzewa. — Do nabycia w specjalnym handlu artykułów dewocyjnych i ksiązek do nabożeństwa

Kazimierza ZAJĄCZKOWSKIEGO, w Krakowie plac Maryacki l. 8.